

Mimo poprawy — jest wiele hamulców

(INF. WL.) Wczorajsze, kolejne spotkanie przedstawicieli 13 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych Krakowa i województwa krakowskiego odbyło się w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu. W spotkaniu tym uczestniczyli sekretarz KW PZPR Józef Klasa, sekretarz KW PZPR Józef Łoś, kierownicy Wydziałów KW: Tadeusz Nowicki i Adam Lenczowski, i sekretarz KP PZPR w Oświęcimiu Czesław Słota oraz z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW Bolesław Grzesiak.



W czasie przerwy w spotkaniu przedstawiciele 13 największych zakładów Krakowa i województwa zapoznali się z planami rozwoju Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu. Na zdjęciu: przed makieta ZCHO. Fot. ANDRZEJ DYCZKO

Informacje wstępna na temat realizacji ubiegłorocznych zadań produkcyjnych i głównych elementów zadań gospodarczych roku bieżącego największych zakładów, przedstawił sekretarz KW PZPR J. Łoś. Ta potężna „trzydnastka przemysłowa” prezentuje 35 proc. produkcji w przemyśle Krakowa i województwa, wartość sprzedanej produkcji i usługowych przedsiębiorstw stanowi 44,750 mln zł. Nie dziwnego, w grupie tej znajdują się przecież Huta im. Lenina, Zakł. Chemiczne w Oświęcimiu, Zakł. Przemysłu Szkórnego „Podhale”, Zakł. Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, kopalnie „Siersza” i „Jaworzno”, Zakł. Mechaniczne w Tarnowie, Zakł. Górniczo-Hutnicze w Bolesławiu, Zakł. Naprawcze Taboru Kolejowego w Nowym Sączu, oluska „Emallernia”, Poludniowe Zakł. Skórzane w Chelmku, Andrychowski Zakł. Przemysłu Bawełnianego oraz Przed-

siębiorstwo Budowy Huty im. Lenina. Dyskusja dotycząca głównych problemów realizacji wskazań dotyczących zarządzania przemysłem, a zawartych w liście Sekretariatu KC o szczególnym znaczeniu wielkich zakładów przemysłowych oraz w liście prezesa Rady Mi-

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta

KRAKÓW
11. I. 1972 r.
Nr 8 (7423)

W T O R E K

Rok XXIV
Cena 50 gr
Wyd. A

Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Liczy się każdy dzień

Pomyślny start krakowskiego przemysłu w 1972 r.

Reporterzy „Gazety” relacjonują

Rok, w który wkroczyliśmy jest pod wieloma względami okresem decydującym o powodzeniu zamierzeń w całej bieżącej 5-letce. W zakładach, kopalniach, hutach rozpoczęto realizację programu nakreślonego uchwałami VI Zjazdu Partii. W roku bieżącym stworzone muszą być warunki szybszej poprawy pracy całego przemysłu, usprawnienia działalności inwestycyjnej, racjonalnego wykorzystania całego potencjału przemysłu. Wszystko to robić będzie-

my po to, aby szybciej można podnieść poziom życiowy całego społeczeństwa. Dlatego też wkraczając w nowy rok trzeba należeć wykorzystywać każdy dzień, każdą godzinę. Od startu bowiem często zależeć będzie realizacja rocznych zamierzeń. Załogi krakowskich zakładów należą do zadowolonych. Reporterzy „Gazety” odwiedzili wczoraj niektóre z przedsiębiorstw. Ich relacje obrazują atmosferę pracy. Oddajmy im głos:

Huta im. Lenina

W Hucie im. Lenina odnotowujemy, że wszystkie wydziały w pierwszej dekadzie br. przekroczyły swoje zadania. Wielkie piece do wczoraj dały ponad plan 5.100 ton surowców, stalownie martenowska i konwertorowa ponad 5.500 ton stali, walcownia 2530 ton gotowych wyrobów, Zakład Profil. Giełtych 131 ton.

Odwiedzamy wydział wielkich pieców. Plan ubiegłoroczny wykonano tu już 5 XII, a do końca ub. miesiąca wydział dał ponad plan 38 tys. ton stali, za cały zaś ub. rok produkcja ponadplanowa wyniosła 302 tys. ton. Szef wielkich pieców — mgr inż. Czesław Drożdż mówi, że rok bieżący zaczął się dla wydziału pomyślnie. A i ubiegły zakończony został w dobrym tempie. Jest to niewątpliwą zaletą załogi; ludzie pracują bardzo dobrze, prawidłowo i sumiennie wykonują swe obowiązki. Henryk Drużkowski mistrz wielkiego pieca nr 5 stwierdza: — ludzie są zadowoleni jak są efekty i wszyscy dobrze wychodzą. U nas panuje koleżeńska atmosfera, nikt się nie obija, każdy sobie nawzajem pomaga, bo im więcej mamy surowców tym więcej zarobimy. Ubiegły rok był dla

Doniosłe zmiany w polityce mieszkaniowej

WARSZAWA (PAP) Korzystne są postanowienia uchwały w sprawie norm zaludnienia mieszkań. Zwiększono je z poprzednich 5-7 m kwadr. na osobę do 7-10 m kwadr. Dotyczy to budynków, które nie odpowiadają obecnym standardom budowlanym. Natomiast nowe lokale w budownictwie spółdzielczym przydzielają się będzie zgodnie z normatywnym projekowaniem, tzn. wyklucza się sytuację aby np. w M-3 (DOKONCZENIE NA STR. 2)

E. Gierek przyjął amb. F. Stachowiaka

WARSZAWA (PAP) W dniu 10 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął ambasadora PRL w Chińskiej Republice Ludowej Franciszka Stachowiaka.

Kolejna runda Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego

WARSZAWA (PAP) Zgodnie z podjętymi ustaleniami, w drugiej połowie stycznia 1972 r. w Pradze odbędzie się kolejna narada Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego.

P. Jaroszewicz wśród warszawskich kolejarzy

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów P. Jaroszewicz przebywał wczoraj wśród kolejarzy warszawskiego węzła kolejowego. W towarzyszącym zastępcy członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR J. Kępy odwiedził on m. in. wagonownie na Odolanach i lokomotywnię w Woli.

S. Olszowski udaje się do ZSRR

WARSZAWA (PAP) Na zaproszenie rządu ZSRR, 11 bm. udaje się z przyjaźniaczką wizytą do Moskwy członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski.

80 rocznica urodzin M. Wańkowicza

WARSZAWA (PAP) 10 bm. z okazji 80 rocznicy urodzin Melchiora Wańkowicza minister kultury i sztuki Stanisław Wroński przesłał pisarzowi list z gratulacjami i życzeniami dalszej owocnej pracy.

Entuzjastyczne powitanie szejka M. Rahmana w Dhace

Wicz z udziałem pół miliona osób — Rahman: Bangla Desz nie będzie w żaden sposób związany z Pakistanem Zachodnim

PARYŻ (PAP) Jak donoszą z Dhaki, w poniedziałek o godz. 13.14 czasu miejscowego, przybył tam entuzjastycznie witany szejka M. Rahman, prezydent Bangla Desz. Jak pisze korespondent Agencji France Presse, przywódcę Bengalu Wschodniego powitany został przez tłumy ludzi tak gorąco jak nikt dotychczas w Dhace. Lądowanie brytyjskiego samolotu wojkowego „Comet” na lotnisku w Dhace zostało opóźnione o kilka minut, ponieważ ogromny tłum wtargnął na pasy startowe lotniska i trzeba było wpięć go stamtąd usunąć.

W chwili gdy M. Rahman stanął na oczyszczonej ziemi bengalskiej rozległ się salut 31 wystrzałów armatnich. Wanożono okrzyki „Niech żyje Rahman”. Policia miała trudności z utrzymaniem porządku, ponieważ wszyscy chcieli znaleźć się jak najbliżej swego przywódcy, któremu włożono na szyję girlandy kwiatów.

Prezydenta Bangla Desz powitali: Nazrul Islam, pełniący dotychczas obowiązki prezydenta, Tadduddin Ahmed — premier Bangla Desz, jak również członkowie rządu wschodniobengalskiego. Obecni byli przedstawiciele konsularni Polski, ZSRR, CSRS, W. Brytanii, USA, Nepalu, Jugosławii i Japonii.

M. Rahman oświadczył na wiecu w Dhace, iż Bangla Desz nie chce mieć nic wspólnego z Pakistanem Zachodnim. Rahman przemawiał na wiecu, na którym zgromadziło się około pół miliona osób. Wicz odbył się na torze wyścigów konych w Dhace.

Mówca oświadczył, że nie czuje urazy do ludności Pakistanu Zachodniego, musiela ona jednak zapłacić rachunek za okrucieństwa popełnione na mieszkańcach Bengalu Wschodniego. Przypominając wielkie ofiary, jakie ponieśli Bengalczyki, Rahman oświadczył, że zginęły miliony jego współrodaków, wojska pakistańskie spaliły niezliczoną liczbę domów i doprowadziły do tego, że około 10 milionów mieszkańców Bengalu Wschodniego musiało schronić się w Indiach przed terrorem wojsk pakistańskich. M. Rahman podkreślił, że Bangla Desz jest niepodległym państwem i pozostanie nim na zawsze.

Kiedy wciągano na maszt białoczerwono-żółtą flagę narodową Bangla Desz i rozległy się okrzyki „Dziś Bangla” (niech żyje Bengal) — w oczach 51-letniego Rahmana pojawiły się łzy. W czasie całego przemówienia był bardzo wzruszony.

Rahman oświadczył, że pomagać się będzie rozprawę nad sprawcami ludobójstwa w Bangla Desz.

DELHI (PAP) W drodze do kraju M. Rahman zatrzymał się na 2 godziny na lotnisku w Dhace. (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Sukces polskich naukowców

Surowica ułatwiająca przeszczepianie narządów

WARSZAWA (PAP) W warszawskim ośrodku przeszczepiania nerek przeprowadzono już 40 operacji transplantacji tego narządu. 15 pacjentów żyje z obcą nerką.

Istotną rolę w transplantacji nerek spełnia surowica ułatwiająca przyjęcie przez organizm przeszczepionego narządu. Dzięki osiągnięciom naukowców specjalistów z zespołu chirurgii doświadczalnej i transplantologii centrum medycyny doświadczalnej i klinicznej PAN, należymy do nielicznej grupy krajów w świecie posiadających własną produkcję surowicy antyimmunofcytarnej, stosowanej przy przeszczepianiu narządów.

Jak wykazały badania doświadczalne na zwierzętach a następnie obserwacje kliniczne u pacjentów poddawanych zabiegom transplantacji nerek, stosowanie surowicy antyimmunofcytarnej odgrywa istotną rolę w procesie przyswajania przez organizm przeszczepionego narządu. W warszawskim ośrodku przeszczepiania nerek surowica stosowana jest u pacjentów z dobrym wynikiem.

Serdeczne życzenia dla dostojnego Jubilata



Na zdjęciu: K. Barwacz składa serdeczne życzenia tow. M. Pałce. Fot. B. KLIŚ

(INF. WL.) Brałem udział w uroczystości napoty rodzinnej i oficjalnej. Piękny jubileusz działacza partyjnego, górniaka, człowieka, który przeżył 99 lat z czego 68 wypełniły walka i praca polityczna dla ustanowienia równych praw społeczeństwa. Towarzysze MELCHIOR PAŁKA mieszkaniec Ostrewnicy w pow. chrzanowskim przyjmował wczoraj niosących serdeczne życzenia urodzinowe sekretarza KW PZPR K. BARWACZA, I sekretarza KP w Chrzanowie K. RYGUCKIEGO oraz sekretarza ST. KOŁEŁONIA. W serdecznej rozmowie dzień dzisiejszy zaplałaty wspomnienia sprzed lat — wspomnienia o pracy i walce Jubilata. Mówił on o wydarzeniach, które dla wielu z nas pozostały już historią. Podeszły wiek nie pomniejszył żywotności towarzysza Pałki, jego sprawności pamięciowej i urodzonego mu poczucia humoru.

PROGRAM DZIAŁANIA

Wzmocnienie siły partii

Z szczególną uwagą warto przestudiować III rozdział Uchwały Zjazdu wojewódzkiego warunkom umocnienia partii i jej kierowniczej roli. Znajdujemy bowiem w nim postanowienia najwyższej instancji partyjnej określające w sposób bardzo precyzyjny i pryncypialny przesłanki siły PZPR. Zapisano tu w formie politycznych gwarancji prawa i obowiązków zarówno instancji i organizacji, jak i każdego członka PZPR. Ich wszechstronne przestrzeganie stanowi skuteczną zapórę przeciw partijnym bledom i deformacji, które występowały przed grudniem 1970 roku. Zapewnia jednocześnie stałe umacnianie demokracji wewnątrzpartyjnej, dyscypliny i oddziaływania partii na całe społeczeństwo.

mini TRYBUNA

Meldunkowy tor przeszkód

Do napisania tego listu zmusiła mnie pewna sprawa, którą od 2 tygodni pragnę załatwić. Zaczęło się na początku roku akademickiego. Jako nowo upieczona studentka zamieszkałam na stancji przy al. Słowackiego i tam zostałam czasowo zameldowana. Ponieważ warunki bytowe mojej rodziny nie są zadowalające, starałam się do akademika. Moje podanie zostało rozpatrzone pozytywnie i na początku grudnia zamieszkałam w DS „Babilon” przy ulicy Nowojskiej 25. Wraz ze zmianą zamieszkania musiałam także wymeldować się z al. Słowackiego i zameldować w DS.

I tu zaczął się prawdziwy kłopot. W DS poinformowano mnie, że najpierw muszę się wymeldować. Zlecieli mi zwrócić się do administracji domu. Administrator domu p. S. Wisz mieszka przy ul. Marchlewskiego 48. Byłam tam 2 razy. Niestety drzwi były zawsze zamknięte.

Postanowiłam telefonicznie umówić się z owym panem. Kiedy zadzwoniłam i przedstawiłam swoją sprawę ów pan był wielce uratony tym, że go nie zastałam w domu. Rozmowa przeciągnęła się niepotrzebnie, gdyż p. Wisz starał mi się umówić, że nie wiem gdzie jest ul. Marchlewskiego, a później, że zbyt słabo dzwoniłam, aż wreszcie ustalił godzinę no i po raz trzeci znalazłam się na Marchlewskiego. P. Wisz przedpisał dowód, spytał gdzie się chcę zameldować i powiedział, że ulica na której mieszkam ostatnio należy do tej samej dzielnicy i przy zameldowaniu powinni mnie automatycznie wymeldować.

Wróciłam do DS. Miałam tyle szczęścia, że w administracji spotkałam panią, która zajmuje się tylko tymi sprawami. Poinformowała mnie, że nie nie dzieje się automatycznie i powinien raz jeszcze zwrócić się do administracji. Wróciłam. Ów pan znów tłumaczył mi usilnie, że to nie należy do jego kompetencji.

Czyż naprawdę w Krakowie tak trudno się przemeldować? Czy nie ma żadnej siły na wygodnego p. Administratora, któremu nie chce się załatwić spraw do niego należących? A może nie wie co do niego należy? Wydaje mi się, że wielu studentów spotyka się z tego rodzaju kłopotami.

Czy czas, który tracimy na załatwianie spraw urzędowych nie powinniśmy poświęcić nauce? Nie wspominałam już o nerwach, które „zjadłam” załatwiając tę sprawę. A dzieje się to przecież w okresie ogromnej ilości kolokwiów i cała moja energia powinna się skupiać na nauce.

BARBARA ŚWIDER
Kraków, ul. Nowojskiej 25



Na Wyspach Kanaryjskich. Płazowiczom przebywającym na Majorce słońce dopisuje i tylko smukła choinka dominująca nad plażą przypomina, że w Europie panuje teraz zima. CAF — Clifra

W TELEGRAFICZNYM

SKRÓCIE

Z kraju

(6) W WARSZAWIE rozpoczęło się 16 posiedzenie stałej Komisji Przemysłu Spożywczego RWPG. W tematyce posiedzenia jest przyjęcie planu działalności komisji na 1972 r. głównie w zakresie wspólnych prac dotyczących rozwoju przemysłowych wszystkich krajów.

10 BM. Przybył do Warszawy podsekretarz w związkowym sekretariacie ds handlu zagranicznego SFR Jugosławii — Vieslav Vanicek. Celem przyjazdu jest omówienie bieżących problemów wymiany towarowej i współpracy gospodarczej między Polską a Jugosławią.

W ŁODZI odbyło się plenium Komitetu Łódzkiego PZPR poświęcone omówieniu pracy łódzkiej Instytucji Przemysłowej w 1971 r. oraz programu działalności na VI Zjeździe Partii.

10 BM. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie otwarto wystawę wydawnictw ONZ i jej wyspecjalizowanych organizacji. Wśród przybyłych na otwarcie wystawy obecny był wiceminister spraw zagranicznych — J. Winiwiec.

W KATOWICACH odbyło się Plenum ZG Zw. Zaw. Górników poświęcone omówieniu zadań górniczej organizacji związkowej w realizacji uchwały VI Zjazdu. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR przewodniczący CRZZ W. Kruczek.

Ze świata

DELEGACJA radziecka z członkiem Biura Politycznego KC KPZR A. Kirilenką na czele przyjechała się na Kubie w drodze powrotnej z Chile do Moskwy. Kirilenko został przyjęty przez I sekretarza KC KP Kuby F. Castro.

W HUSTON (USA) rozpoczęła się konferencja z udziałem ponad 700 uczestników z USA, ZSRR i 16 innych krajów, poświęcona wynikom i programowi badań skał księżycowych.

MINISTER kultury ZSRR J. Furcewa odwiedza USA, gdzie 12 bm. w Waszyngtonie dokona otwarcia wystawy „Twórczość ludowa Republiki Radzieckiej”.

MINISTER spraw zagranicznych NRD O. Wintzer spotkał się w Delhi z ministrem spraw zagranicznych Indii, S. Singhem.

DOWÓDZTWO wojskowe USA na Oceanie Spokojnym podjęło decyzję w sprawie przetranszowania 13 samolotów — systemu „F-100” z Okinawy na terytorium samej Japonii. Od tej pory samoloty będą stacjonowały w amerykańskiej bazie lotniczej Iwakumi.

„SPIEGEL” powtarza w ostatnim numerze (z 10 bm.) pogłoski, że federalny minister spraw zagranicznych W. Scheel zamierza udać się w podróż do Pekina.

Serdeczne życzenia

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

PZPR i własnym przekazują Wam gorące partyjne i przyjacielskie pozdrowienia oraz wyrazy głębokiego szacunku. Wyrażam Wam wielkie uznanie za waleczną pracę zawodową i społeczną, za zajmowaną od wielu lat zaangażowaną postawę oraz rzetelną wykonywanie obowiązków członka partii.

Przyjmijcie szczerze i z głębokim sercem płynące życzenia zdrowia, wielu lat życia oraz wszelkiej osobistej pomyślności!

I sekretarz KW PZPR JÓZEF KLASA

Dostojny Jubilat działalności partyjnej rozpoczął w 1944 r. w PPS. Był kolejno pracownikiem kamieniołomów, z kolei górnikiem w kopalni „Siersza” i kopalni „Jaworzno”. Tradycje górnicze pozostały w rodzinie. W tym trudnym zawodzie pracował jego żig (dziesiąt emeryt). Kultywując go unukowo. Posiada również 4 pracowników, którzy być może podtrzymują rodzinne tradycje.

Przypadek zdarzył, że 90 rocznica urodzin towa, Pałki zbiega się z 30 rocznicą powstania PPR, które był szarym działaczem. Niech będzie wolno redakcji dołączyć się do tych życzeń — wielu lat zdrowia i wszelkiej pomyślności dla jednego z najstarszych działaczy partyjnych w kraju. (1)

Wzmocnienie siły partii

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
czeknie wsparcia i niezbędnej obrony w przypadku szkian za partyjną krytykę. Pod tym względem Uchwała szeroko uwzględnia powszechnie wniesione robotników i przedstawicieli innych warstw pracujących, domagających się gwarancji swobody krytyki w życiu partii.

Oto konkretne postanowienia Uchwały: należy zdecydowanie krytykować każdego członka i kandydata partii, który narusza etykę zawodową lub normy i dyscyplinę partyjną, bez względu na pełnione funkcje i zajmowane stanowiska służbowe”. Należy z całą konsekwencją walczyć z wygadaniem informacji, z ukrywaniem faktów i wydzierżaniem negatywnych. Zapewnić jednokową dla wszystkich dyscyplinę i odpowiedzialność za

30 rocznica powstania PPR

W hołdzie bojownikom o władzę ludową

Spotkanie w KW MO...

Ponad 1000-osobowa organizacja partyn przy KW MO skupia w swych szeregach najwyższy procent, bo 235 b. członków PPR, funkcjonariuszy MO i SB. Wczoraj odbyło się uroczyste plenaryjne posiedzenie KZ PZPR Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie, poświęcone 30 rocznicy PPR. Na Plenum zostali zaproszeni sekretarze POP — emerytów i rencistów MO i SB przy komitetach dzielnicowych PZPR. W Plenum wzięli udział m. in. Józefa Jabłońska, sekretarz KD Stare Miasto S. Gańczarz, kierownik Wydz. Administracyjnego KW J. Klicca.

Przybyłych powitał I sekretarz KZ PZPR J. Jaskółka, a referat poświęcony 30 rocznicy PPR wygłosił członek Egzekutywy KW, przewodniczący ZBoWiD przy KW MO ppłk S. Rząd.

Na podkreślenie zasług fakt, iż stała historyczna ekspozycja ZBoWiD w Domu Kultury KW MO została wzbogacona o dodatkowy dział poświęcony rocznicy PPR i dział

ności funkcjonariuszy MO i SB b. członków PPR. (2)

...i w Prokuraturze Wojewódzkiej

W Prokuraturze Wojewódzkiej w Krakowie odbyło się spotkanie związane z 30 rocznicą powstania PPR. Wzięli w nim udział 17 prokuratorów — byłych członków PPR.

I sekretarz POP prokurator K. Piątek, przypomniał historyczne dni pełne dramatem i patosu, lata walki i zmagania, które dały tak piękne owoce. Wśród współpracujących historii było także wielu prokuratorów PPR-owców — wówczas walczących w szeregach KBW, milicji, tworzących w różnych rejonach kraju władzę ludową, broniących tej władzy. Do dziś pozostał aktywnym działaczem służącym społeczeństwu. Wśród nich najstarsi: prokuratorzy L. Szulc, J. Grabowski, Michnik.

W imieniu kierownictwa prokuratury, egzekutywy POP i Rady Zakładowej, prokurator S. Reł wyraził szczerą wdzięczność za waleczną pracę, zaangażowanie, za wielki trud, życząc dalszych osiągnięć. (2)

Spotkanie przedstawicieli 13 wielkich zakładów pracy

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wane jest precyzyjnie i szybko. Na przykład do wielu zakładów przemysłowych rozporządzenie dotyczące możliwości werbowania ludzi do pracy z pominięciem urzędu zatrudnienia dotarło dopiero trzy dni temu. Prezydium rad narodowych nie kwapią się do szybkiego przeprowadzania porządkowania i wyłączenia terenów, które mają być przeznaczane pod budownictwo mieszkaniowe. Do ważnych problemów urasta realizacja inwestycji w wielu zakładach przemysłowych — organizacje przemysłowo-budowlane Krakowa i województwa będą musiały spłacić dług kadrowy — zaciągnięty w czasie budowy Huty im. Lenina dla hut „Centrum”.

W dyskusji wskazywano również na szereg paradoksalnych nie tyle ciekawych, co skądinąd przytoczonych przykładów wyprodukowania przez polską fabrykę części zamienniej do maszyn importowanych świadczy o niezrozumiałym nacisku zakupywania za wszelką ceną, dewizową cenę owoych części z pominięciem wytwórców krajowych. Wprawdzie usunęto szereg nielogicznych wskazań, ale w dalszym ciągu w wielu kierownictwach fabryk nie ma jasności co do wskazań, jakie będą obowiązujące. Bardzo ważną inicjatywę wykazały Zakł. Chemiczne, które podejmując produkcję sze-

regu elementów dla przemysłu elektrotechnicznego i elektronicznego, są gotowe owa produkcję odstąpić innym zakładom. Mówiono również o nielogicznym zagadnieniu przygotowania kadra dla nowo uruchamianych oddziałów produkcyjnych, o konieczności jasnej informacji ekonomicznej, szczególnie dotyczącej zadań w planie 5-letnim.

Wiele przeszkód na drodze do lepszego zarządzania przemysłem usunęło, w tym uczestniczą zakładowe organizacje partyjne, przyczynia się do tego również formalni spótkali przedstawicieli największych zakładów przemysłowych — ich dyrektorów i sekretarzy komitetów partyjnych.

I sekretarz KW Józef Klasa na zakończenie wczorajszej dyskusji, która właściwie była przeglądem informacyjnym wielu spraw, mówił o funkcjonowaniu zasad zarządzania, o ważnych problemach politycznych, o znaczeniu wielkich centrów przemysłowych w życiu ekonomicznym i społecznym Polski.

Podczas wczorajszego spotkania ustalono tematy zebrań przyszłych, przedstawiciele tzw. wielkiej trzynastki zwiędzi Zakłady Chemiczne oraz nowy, krytyc basen pływaki, który za kilka dni będzie oddany do użytku. (Olg. Jędrz.)

Polityka zatrudnienia w latach 1972 — 1975

(Inf. wł.)

Pełne i racjonalne zatrudnienie, ustalenie hierarchii w zakresie potrzeb w dziedzinie zatrudnienia, podejmowanie środków mających na celu pokrycie niedoboru lub znielowanie nadwyżki siły roboczej, rozwój działalności w dziedzinie poradnictwa zawodowego, zapobieganie stanowisk dla osób o ograniczonych zdolnościach do pracy, zapewnienie wzrostu zatrudnienia kobiet w niepełnym wymiarze czasu pracy, usprawnienie działalności i wzmocnienie roli wydziałów zatrudnienia to problemy, które były tematem wczorajszej ogólnopolskiej narady w sprawie polityki zatrudnienia w latach 1972—75.

W obradach, którym kierował zastępca przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac, A. Figanka wzięli udział m. in. dyrektor Zakładu Badań Ekonomicznych M. Charkowicz, wicedyrektor Departamentu Zatrudnienia Komitetu Pracy i Płac R. Najduchowski, z-ca przew. Prez. RN m. Krakowa W. Wępiński, przew. WKZZ H. Michalski, przew. Woj. Komisji Planowania Gospodarczego J. Rejduch, przew. NKPG J. Jasiński, kursor KOS J. Nowak.

W dyskusji sporo miejsca poświęcono kwestii synchronizacji kształcenia i zatrudnienia absolwentów wyższych uczelni. Zadanie to bowiem dotyczy nie tylko na kuratorach, ale przede wszystkim na wydziałach zatrudnienia mających większe rozeznanie w potrzebach angażowania do poszczególnych zakładów. Postulowano m. in. preferowanie wzrostu i miejsc pracy w działach gospodarki sfery usługowej. Dyskutaneli wskazywali również na potrzebę zwiększenia udziału kobiet w zakładach pracy. Z najważniejszych doniesień agencji wynika, że cała załoga „Dona Anita” prawdopodobnie zginęła. Akcja ratownicza, mimo złowrogiej pogody — trwa.

realizację programu partii. Uchwała nakazuje wyraźnie „wyciągać ostre sankcje partyjne wobec winnych tłumienia krytyki i nierogowania na uzasadnione wnioski.

Stanowi więc Uchwała naszego Zjazdu partii niezwykle skuteczny organ zarządzania dla wszystkich organizacji partyjnych. Pozwała na energiczne przeciwdziałanie bezrobociu, brakowi odpowiedzialności i lekceważeniu opinii ludzi pracy. Nakazuje zaś wysoko cenić ludzi dobrej roboty, rzutkich i energicznych, ideaowych i ofiarnych, którzy stanowią przecież obryzmia większość naszego społeczeństwa. Dla tych ludzi — zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych — program uchwalony przez VI Zjazd stanowi szansę coraz lepszej roboty, coraz lepszego bytu i pogłębiania demokracji socjalistycznej.

W niedzielę w odległości 120 mil morskich od zachodniego wybrzeża Kanady na Oceanie Spokojnym wydarzyła się katastrofa: z nieznanych przyczyn zatonął francuski samolot pasażerski „Dona Anita” (7840 BRT). W godzinach rannych statek wysłał sygnał SOS i meidunek, ze maszynownia została zalana wodą, a załoga opuszcza pokład. Wysłane natychmiast na miejsce wypadku jednostki ratownicze i samoloty znalazły tylko wrak statku, nie było natomiast śladu po załodze.

Z najważniejszych doniesień agencji wynika, że cała załoga „Dona Anita” prawdopodobnie zginęła. Akcja ratownicza, mimo złowrogiej pogody — trwa.

Zatonał statek „Dona Anita” Zginęła cała załoga

OTTAWA (PAP)
W niedzielę w odległości 120 mil morskich od zachodniego wybrzeża Kanady na Oceanie Spokojnym wydarzyła się katastrofa: z nieznanych przyczyn zatonął francuski samolot pasażerski „Dona Anita” (7840 BRT). W godzinach rannych statek wysłał sygnał SOS i meidunek, ze maszynownia została zalana wodą, a załoga opuszcza pokład. Wysłane natychmiast na miejsce wypadku jednostki ratownicze i samoloty znalazły tylko wrak statku, nie było natomiast śladu po załodze.

Pomyślny start w 1972 r.

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

rian Kupiec uzupełnia: — „u nas w konwertoziwni zmieniło się duża na korzyść, poprawiła się atmosfera, wzrosły wyniki produkcyjne. Zadania dobowe wykonujemy z nadwyżką”.

ze” i „Siersza”. Górnicy nie szczędzą trudu. Dobry start wróży nowe sukcesy. (Jap)

Zakłady Azotowe w Tarnowie

Czołowym problemem Zakładów Azotowych, jednego w kraju producenta kaprolaktamu, jest osiągnięcie tak wysokiej jakości tego produktu, jakiej wymagałaby wioskie urządzenia „SNIA” do produkcji włókien sztucznych, zakupione przez głównego odbiorcę tarnowskiego wyrobu: Gorzowski Zakłady „Stilon”. Aby to osiągnąć, Azoty przeprowadzają obecnie rozruch instalacji „LUWA”, służącej do destylacji kaprolaktamu, opartej o szwajcarską licencję. Dzięki temu jeszcze w bieżącym kwartale tak ilościowo, jak i pod względem jakości Tarnów zabezpieczy potrzeby przemysłu włókien sztucznych.

Podstawowym produktem tarnowskiego kombinatu chemicznego i głównym jego artykułem eksportowym jest jednak polichlorek winylu, którego zakłady mają dostarczyć za granicę 28 tys. ton w br. Kombinacj jest przygotowany aby w 1972 r. wyprodukować 32 tys. ton w planie o 7,5 tys. ton więcej. Przewidziana na I kwartał br. produkcja nowozszucznych przedzie będzie od systematycznej dostawy amoniaku. Z dużą niecierpliwością oczekiwano załoga zapowiadanej przysyłki tego surowca z ZSRR. Wczoraj rano nadjechała właśnie pierwsza partia ok. 200 ton amoniaku. Akrylonitril i inne produkty będą dostarczane zgodnie z planem I kwartału br.

Zakłady Mechaniczne „Ponar-Tarnów”

Tegoroczna produkcja wrośnie o ponad 20 proc. w stosunku do 1971 r., z czego 25 proc. zadanie planuje się wykonać w I kwartale. Przewiduje się szczególnie wysoki wzrost produkcji szlifierek do wałków RUP-28, szlifierek licencyjnych o najwyższym standardzie światowym, poszukiwanych na rynkach zagranicznych towarek TUV-50 i narzędzi trzpieniowych. Naślągi również zwiększenie dostaw na rynek krajowy: części zamiennej do obrabek i agregatów chłodniczych. Zadania są trudne, ale realne do wykonania. Poważnie wzrosła zadania w zakresie eksportu, które w I kwartale br. będą wynosiły 4,4 mln zł dewizowych i 5 tys. w 50 proc. od osiągnięć w analogicznym okresie ub. roku. Na działalności inwestycyjnej na odcinka rozbudowy i modernizacji zakładu przewiduje się wydatkować w ciągu I kwartału ponad 20 mln zł.

Zakłady Mięse

Pomyślne efekty pierwszych tegorocznych dostaw żywności, trzody chlewnej i bydła pozwalają tarnowskiemu Zakładom Mięsnym na zwiększenie produkcji eksportowej w 1972 r. w stosunku do planu I kwartału ub. roku, oraz na wzrost ilości mięsnych i wyrobów mięsnych, które zapewnią pełne pokrycie zapotrzebowania według ustalonego

rodzielnika. Także z odcinka inwestycji, które prowadzą do modernizacji i rozbudowy kombinatu mięsnego, mamy bardzo pomyślne meidunek. Główny wykonawca tych robót Prezes. Budownictwa „Poludnie” przystępuje do pracy na dwie zmiany i rozważa się obecnie możliwość skrócenia cyklu budowy o jeden kwartał. (Orl)

Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu

W Zakładach Chemicznych Oświęcim, jak poinformował dyrektor ekonomiczny tow. Tomczak pierwsza dekada nie różni się niczym od minionej. Ruch ciągły ma swoje prawa. Rytm pracy produkcyjnej jest ustalony, a dzień przerwy jest nie do odrobienia. Nowo utworzone Zakłady przyniosły koncentrację służb administracyjnych, a przyłączenie kombinatu do nowego Zjednoczenia „Petrochemii” jest chyba tematem dnia. Temat drugi to poszerzenie asortymentu i rozbudowa oddziału kauczuku. Wchodzimy na polimeryzację kauczuku.

— Czy się czuje nowy rok? — pytam.

— U nas wszystko musi grać — mówi J. Antosz brygadzieta na oddziale.

— A „gra”?

— No wie pan!

I rozmowa schodzi na sztatnię, którą już od roku budują dla służby remontowej, a także na atmosferę określaną przez robotników mianem dobrej. „W naszej pracy jak dotychczas sprzyja także lekka zima” — stwierdza J. Antosz.

Kombinat Górniczo-Hutniczy w Bolesławiu

W Kombinacie Górniczo-Hutniczym w Bolesławiu sekretarza żali się na sprawozdawczość. Pierwsza dekada nowego roku, to przecież okres wzmożonej produkcji papierowej. „To biurko — wskazuje przed siebie — nie wystarczy na „placiek”, którą wypelniam na temat skarg”. Dyrektor techniczny Kombinatu inż. Krok przedstawia mi liczby. W sumie nowy plan został już przekroczony o 272 ton w koncentrach, rud ołowiano-cynkowych, a w produktach finalnych o 36 ton.

6 stycznia obradowała KSR zatwierdzając ostateczne plany. To co najważniejsze, to jednak pewna swoboda manewru — mówi dyrektor. Mamy limitowany fundusz plac, ale swobodę w liczbie etapów. Można z załoga liczyć na możliwość lepiej bedzie pracować, więcej zarobieć. Nie będziemy zwiększać zatrudnienia. Zmniejsza się też liczba wskaźników dyrekcyjnych. I takie są pierwsze znamiona nowej dekady. W ludziach budzi się autentyczna nadzieja na lepsze i mają poczucie współzależności własnej pracy z osobistą sytuacją. (sc)

Doniesie z zmiany w polityce mieszkaniowej

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

mieszkało więcej niż 3 osoby. Ponieważ budujemy obecnie mieszkania według granicy obowiązującego normatywu, a w przypadku mieszkań, których elementy pochodzą z fabryk domów — nawet o 10 proc. większego, oznacza to, iż będzie się mieszkało wygodniej niż dotychczas.

Pełną odpowiedzialność za prawidlowy przydział mieszkań pozostawiono ich dysponentom, a więc zakładom pracy, spółdzielniom i radom narodowym. Będą one podejmować decyzje we własnym zakresie przy czym obowiązują pełna jawność przydziału i listy muszą być przedstawiane do ogólnej wiadomości. Zrezygnowano więc z istniejącej dotychczas komisji do spraw koordynacji przydziału mieszkań.

Zniesione zostały ograniczenia przy zamianie mieszkań. Traktując zamianę jako jeden z ważnych czynników poprawy warunków zamieszkania — postanowiono, iż obecnie będzie można dokonywać te zamiany bez względu na formę własności i przy znacz-

nym uproszczeniu trybu i formalności zatwierdzania tych spraw. Kto zamienia mieszkanie na większe, ponosi oplatę za różnicę w powierzchni, a także dodatkowe urządzenie. Przy zamianie lokalu większego na mniejszy, jeżeli różnica wynosi co najmniej jeden pokój, uzyskuje się zwolnienie od wszelkich opłat i obowiązku odnowienia lokalu.

Korzystniejsze dla przyszłych lokatorów są obecnie również zasady finansowania spółdzielczego budownictwa. Obniżony został procent wymaganego wkładu własnego w spółdzielniach lokatorskich z dotychczasowych 18-22 proc. do 16-20 proc. W zaileceniach od wielkości miasta i lokalizacji domu. Przewidzono okres spłaty kredytu z 45 do 60 lat, utrzymując zasadę umorzenia 1/3 zadłużenia. W ten sposób zmniejszone zostały do minimum skutki reformy cen zaopatrzeniowych w budownictwie oraz systemu finansowania przedsiębiorstw wykonawczych, w wyniku których wzrosły koszty budowy.

Postanowienia omawianej uchwały zwiększą niewątpliwie zainteresowanie własnościowym budownictwem mieszkaniowym wprowadzając dogodniejsze warunki jego finansowania. Obniżono bowiem wysokość wymaganego wkładu własnego z dotychczasowych 50 do 30 proc., a okres spłaty kredytu przedłużono z 25 do 30 lat.

Zatroszczono się również o warunki warunków sprzyjających realizacji planu mieszkaniowego. Spółdzielnie mogą zaciągać na budowę urządzeń towarzyszących — a więc np. przedszkoli, przychodni zdrowia, sklepów — kredyt bankowy, nie angażując na te cele środków przeznaczonych bezpośrednio na budowę domów.

Wyznacząca ważniejszą rolę w poprawie warunków mieszkaniowych budownictwu indywidualnemu, nowe przepisy wprowadzają udogodnienia także w kredytowaniu budowy domów jednorodzinnych. Obniżono wysokość dotychczas wymaganego wkładu własnego warunkującego otrzymanie kredytu z 25-30 proc. kosztów budowy domu — do 20 proc. Te wyże kredyty będą przyznawane na budowę domu o powierzchni nie przekraczającej 110 m kw. Okres ich spłaty został ustalony na 30 lat.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Kolejny sukces A Bachledy

Po zajęciu w niedzielę trzeciego miejsca w slalomie specjalnym, nasz najlepszy zjazdowiec Andrzej Bachleda odniósł w poniedziałek kolejny sukces w Berchtesgaden, zajmując piąte miejsce w slalomie gigantycznym, zaliczonym do punktacji „Pucharu Świata”. Po pierwszym przejeździe Polak znajdował się poza pierwszą dziesiątką zawodników. Jednak w drugim pojeździe niezwykle brawurowo, uzyskał trzeci czas przejazdu co dało mu w sumie świetne piąte miejsce i 8 cennych punktów do punktacji „Pucharu Świata”. Zwycięzcą poniedziałkowej konkurencji został Francuz Roger Rosat-Mignon.

przed obrońcą „Pucharu Świata” Wiochem Gustavo Thoeni oraz Szwajcaram Walterem Treschem. Radość Francuzów ze zwycięstwa Rosat-Mignon została przyćmiona poważną kontuzją ich świetnego zjazdowca Patricka Russel. Po pierwszym przejeździe Russel prowadził zdecydowanie, jednak już po minięciu mety doznał złamania nogi w kostce.

Punktacja „Pucharu Świata”: 1. H. Duvillard (Fr.) 49 pkt 2. H. Augert (Fr.) 44 pkt 3. H. Messner (Austria) 40 pkt 4. W. Tresch (Szwajc.) 38 pkt 5. A. Bachleda (Pol.) 37 pkt 6. K. Schranz (Austria) 33 pkt

Rozszerzamy olimpijską bazę przygotowawczą

Mimo, że do olimpiady w Monachium jeszcze dość sporo czasu, lecz przygotowania do tej największej tegorocznej batalii w pełnym toku.

W ośrodkach olimpijskich trwa wyżywiona praca, a na szczęście dość sporo zmienia się na lepsze w zakresie opieki zdrowotnej kadry. Pociągające jest, że nasze władze sportowe w porę strzeżły, że równomiernie z wysiłkiem sportowca rozwijać należy nowoczesne procesy regeneracji i odnowy sił. I tak obecnie nad zdrowiem kadry na Monachium pieczę sprawuje 33 lekarzy specjalistów. Niezależnie od tego PKOl nawlazał porozumienie z MON i już wkrótce do wyznaczenia służące do procesu odnowy. Ośrodki wyposażone w nowy sprzęt, powstały nowe sauny (działa ich obecnie 40) i w ośrodkach znalazły się właściwe urządzenia medyczne.

Dużą pomocą służy PKOl trenerom i zawodnikom mając do ich dyspozycji aparaturę i urządzenia audiowizualne, magnetowidy, radiotelefony. Dział filmowy PKOl dysponuje szeregiem filmów szkoleniowych, nagrań z wielu sportowych zawodów, z których można skorzystać bardzo wiele. Cieszyć się więc należy, że kadra olimpijska otoczona jest coraz do kładniejszą opieką, konieczną do wielkiego sportowego zwycięstwa.

Pierwsza grupa sportowców w Sapporo

Po australijskim łyżwiarzu, w wiosie olimpijskiej w Sapporo zamieszkała pierwsza grupa sportowców. Jest to 9-osobowy zespół kanadyjskich boblistów, którzy od 12 bm. trenować będą na olimpijskim torze.

Nowy trener piłkarzy ZSRR

53-letni Aleksander Ponomarow został mianowany starszym trenerem piłkarskiej reprezentacji Związku Radzieckiego. Na stanowisko to — Ponomarow został powołany w miejsce Walentina Nikołajewa, który od kilku lat pełnił równoległe funkcje starszego trenera reprezentacji ZSRR oraz klubu CSKA.

Podhale zakończyło pucharowe rozgrywki

Nie powiodło się hokeistom Podhala w tegorocznych rozgrywkach o Puchar Europy. Tym razem nie dało rezultaty na lodowej tafli wyeliminowały zespół mistrza Polski z dalszych gier pucharowych, lecz niefortunne terminy spotkań i decyzja Wydziału Szkolenia PZHL. Jak wiadomo po nieprzejawieniu przez mistrza Finlandii zaproponowanych terminów spotkań ekip niemieckich. Podhale awansowało do dalszych gier. Kolejnym przeciwnikiem Podhala miała być drużyna Dynamo Wliewssaw — mistrz NRD. Zespół nowotarski zaproponował drużynie z NRD dwa wolne terminy 8 stycznia w Nowym Targu i 10 w NRD. Goście nie wyraził zgody i zaproponowali, aby mecz 1 odbył się w dniach 19 i 22 w. Podhale znalazło się w nadzwyczajnej trudnej sytuacji. Od dnia 10 bm. oddało do dyspozycji trenera Jerogorowa 10 zawodników, którzy przygotowują się do olimpiady w Sapporo. Mimo to przyjęło za-

proponowane terminy. Tu jednak większy Wydział Szkoleniowy PZHL, który uważa, że w takim rezerwowym składzie Podhale nie może występować w pucharowych grach, gdyż jak wiadomo zawodnicy NRD nie biorą udziału w olimpiadzie w Sapporo, stąd dysponują dużo mocniejszą kadry, w której jest sporo reprezentantów NRD. W tej sytuacji Podhale z konieczności musiało pucharowe zmagania przyprzeć atrakcyjnym stolikowym, a do dalszych gier zakwalifikował się hokeista Dynamo.

Polscy piłkarze na 19 mijsciu

Francuskie pismo „France Football” zamieściło swą tradycyjną listę najlepszych piłkarskich ekip kontynentu w roku 1971. Klasyfikację dokonał Jacques Ferran, biorąc pod uwagę 128 spotkań międzypaństwowych a przede wszystkim mecze eliminacyjne w mistrzostwach Europy. Najlepszymi ekipami minionego roku były niemieckanie zespoły ZSRR i Anglii. Reprezentacja Polski sklasyfikowana została dopiero na 19 miejscu a sklasyfikowano 32 reprezentacje.

Oto kolejność na liście „France Football”: 1-2) Anglia i ZSRR, 3) NRF, 4) Węgry, 5-6) Belgia i Rumunia, 7-8) Włochy i Jugosławia, 9-10) ZSRR i NRD, 11) Bułgaria, 12) Hiszpania, 13-14) Austria i Francja, 15) Holandia, 16) Szwecja, 17-19) Portugalia i Szwajcaria, 19) Polska, 20) Irlandia Fln.

Pierwsze skoki na Dużej Krokwi

Wczoraj rozpoczęło się pod Giewontem zgromadzenie skoczków. Trener Janusz Forteczki wraz z zawodnikami doglądał na Krokwi ostatnich prób przed startem w konkursie, Daniel Gasienica i Fortuna, wykonali w godzinach popołudniowych pierwsze próbną skoki. Od dziś nasi reprezentanci rozpoczynają na Krokwi ostry trening i będą każdego dnia skakać średnio po 10 razy. Będzie to ostatnia faza przygotowawcza przedolimpijskich.

W kilku wierszach

Medziarodowemu turniejowi piłki ręcznej we Flensburgu zakończył się zwycięstwem reprezentacji Jugosławii, która nie poniosła porażki, zdobywając 8 pkt. przed reprezentacją Kopenhagi 6 pkt.

Hokeiści w Wołskenskiej reprezentacji Chiny w Wołskenskiej zakończyli turniej po Czechosłowacji zwycięstwem w Klindnie nad miejscowym zespołem SONP 5:4.

Po II rundach nowocześniejszego turnieju szachowego w Hastings prowadzi nadal Karłow (ZSRR) — 9 pkt. przed swym rodakiem Korczojem — 7,5 pkt., a na trzecie miejsce wysunął się Brazylijski Meeking — 7 pkt.

W najbliższą sobotę rozpoczyna się w Inzell mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie kobiet. Holandiję reprezentować będą: Atje Keulen-Deelstra, Stien Baaskiera, Trjnie Revil Schenk-Burgmeijer i Ely Van den Brom. W półfinalowym spotkaniu o Puchar Europy w tenisie stolowym Start Praga pokonał Pragę Białą 4:3. W finale drużyna czeskosłowacka spotka się z zwycięzcą meczu Kaisersberg — Statistika Budapest.

Do finału rozgrywek o Puchar Europy w siatkówkę mężczyzn zakwalifikowały się drużyny: AMVJ Amsterdam, Dinamo Tirana, Zetor Brno i Ruini Florencja.

Siatkarci Lokomotiwu Moskwa i Tatraru Praga zajęły dwa pierwsze miejsca w turnieju półfinalowym Pucharu Europy w Heerlen i będą przeciwnkami Dynamo Moskwa i Startu Łódź w finale rozgrywek.

W perspektywie — trochę ocieplenia i... bliższą szansę na zimną Nad Polskę rozbudowa się kiln wiat skandynawskiego. Dzielę ciekawą news: zamglenia i duży zachmurzenie, a okresami opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od -1 st. na północy do -3 st. na Podhalu, minimum w nocy odpowiednio od -5 do -7 st. Wiaty słabe i umiarkowane. W piątek dość silny, w północy i północy, okresami zmienne. (Orl)

Krótko i ciekawie

PIERWSZY SĘDZIA

KOBIETA W W. BRYTANII
Po raz pierwszy od wielu wieków w centralnym sądzie kryminalnym w Londynie na sędziowskim fotelu zasiadła kobieta. 57-letnia Rosa Heilborn niewątpliwie przeżyła do historii jako pierwsza kobieta, która przesiadła miejsce mężczyzny strażnika dług i zadrobnego. Pani Heilborn ma za sobą długą, lecz wytrwałą walkę o

Nadal do redakcji napływają listy, poruszające problem godzenia pracy zawodowej i społecznej, rozumienia pojęcia społecznego działania i jego sensu. Listy te otrzymaliśmy po artykule red. Doroty Terakowskiej, umieszczonym w „G.K.” w dniu 27. XII. 1971 r. Ponownie drukujemy kilka z nich z pewnymi skrótami.

NIE WYLICZAJMY SOBIE ZASŁUG

Kiedy można uznać pracę za społeczną? Na pewno wtedy, gdy nie dostaje się za nią pieniędzy.

Zabieram głos jako rolnik, ongi działacz wicelowy, od 1945 r. wieloletni sółtys i od samego wyzwolenia społeczny działacz w mojej wsi. Wspominam to nie po to, by wylizać swoje zasługi. My, starsi, pamiętamy, że Polskę Ludową zaczęto budować nie na pieniądze — tylko społecznie. Dlatego chcemy nie piorun strzelić, gdy widzę niektórych rzekomych społeczników, którzy w godzinach pracy zawodowej udają, że działają społecznie.

Alle nie można wszystkich „wrzucić do jednego worka”. Znam wielu ludzi pracujących zawodowo i działających równocześnie społecznie. Wielu jest działaczami wysokiej klasy. I oni nie muszą wymieniać swoich zasług, bo o nich środowisko wie. O nich mówi fakt, że gdy do takich wsi zajdziesz, to tam wiele zrobiono i dalej się robi.

W naszej wsi sekretarzem Komitetu Gromadzkiego partii jest teraz kierownik szkoły. I szkoły nie zaniedbuje, a pracę społeczną łączy z zawodową. Ale daje i siebie tak duży wysiłek, na jaki nie każdy sobie chce pozwolić.

Postanowiłem zabrać głos w Waszej dyskusji jako rolnik, jeden z wielu, który jest i rolnikiem, i działaczem. Rolnicę są na „własnym uposażeniu”, a za ich działanie nikt im nie płaci. Można by powiedzieć: „autorytet — za ich własną cenę”.

STANISŁAW MACHETA z Łysej Góry, pow. Brzesko

AUTORYTET — za jaką cenę? BIERZEMY ZA WZÓR PPR-OWCÓW

Działacze społecznych z prawdziwego zdarzenia trzeba otoczyć specjalną opieką, dać im możliwość wywyższenia się i pomóc w zwalczaniu trudności. Jeśli idzie o problem kary dla sekretarza OOP, udzielonej przez dyrektora — o czym pisała red. Terakowska — uważam, że taka sytuacja mogła zdarzyć się w zakładzie tylko dlatego, że nie było w nim rzeczywistej współpracy między Komitetem Zakładowym i dyrekcją. Widocznie istniały tam tendencje ambicjonalne, co w zasadzie nie powinno mieć miejsca u osób, pełniących funkcje i sekretarza KZ.

Jako długoletni praktyk w tej dziedzinie (jestem wieloletnim działaczem partyjnym, dziś już emerytem) uważam, że brygadysta w zasadzie nie powinien być wybrany sekretarzem OOP — jak było w tamtym zakładzie. Funkcja zawodowa brygadysty jest zbyt odpowiedzialna i pochłania wiele czasu. Aby te dwie funkcje umiejętnie łączyć, trzeba człowieka, który zawsze w pierwszym rzędzie ma na względzie interes partii, załogi, dyrekcji, a nie własny.

Jestem górnikiem i jako górnik nie wyobrażam sobie organizowania zebrań partyjnych w godzinach pracy. W kopalniach organizuje się je tylko po godzinach pracy, inaczej niekorzystnie odbija się to wśród załogi bezpartyjnej. Warto też nadmienić, że po wyzwoleniu działacze PPR działali społecznie tak, że niejednokrotnie nie mieli czasu wrócić do domu nawet przez parę dni cy tygodni, a nawet nie mieli gwarancji, że wrócą cali i zdrowi.

Zostałem zobowiązany do zabrania głosu w Waszej dyskusji przez naszą załogę i POP, ponieważ w naszej POP zgłoszono wniosek, dotyczący „regulowania sprawy działacza społecznego, gdyż wielu podchodzi się pod to miano — wcale nań nie zasługując. Aktywności partyjny, związkowy itp. aby zażyć na miano działacza społecznego z prawdziwego zdarzenia, winien być jeszcze znany ze swego zaangażowania w miejscu zamieszkania.

JULIAN JANULEK z Trzebinii—Sierszy

IZA MARCISZ

Historia prawie schematyczna

PROTOKÓŁ NR 3

„...despota, nie liczy się z ludźmi, traktując podwładnych łącznie od swego humoru...”. A podwładnych jest trzydziestu paru i podobno większość z nich potwierdziła w rozmowach z członkami komisji delegowanej przez Biuro Skarg i Zażaleń KP do zbadania sytuacji w Państwowej Szkole Muzycznej w Oświęcimiu — główny zarzut postawiony jej dyrektorowi. Piszę: podobno, albowiem nie udostępniono mi dokumentów z tych rozmów. Czytałam jedynie protokół z zebrania kilkusobowej POP odbytego 14 grudnia ub. roku, stanowiącego oficjalny finał bardzo przyszywanej sprawy.

Protokół nie jest z pewnością lekturą odkrywczą, dziesiątki podobnych można przeczytać w każdym województwie. Jednakże ten klasyczny już schemat sprawy musi budzić głębsze refleksje. Dyrektor kierował szkołą ponad 10 lat. Trudno przyjąć, że w ciągu tak długiego okresu nie ujawniły się wcześniej ujemne cechy jego charakteru. Dlaczego więc czekano, aż konflikt przybierze tak dramatyczny przebieg, że w sprawie trzydziestoparosobowego zespołu będzie musiała ingerować specjalna komisja powołana na skutek zażalenia jednego z nauczycieli?..

W tymże protokole znalazłam m. in. wypowiedź sekretarza POP. Menteliskiej, która stwierdziła, iż „konflikt nabrzmiewał już od dawna, stosunki między nami, a właściwie stosunki między dyrektorem a pracownikami uległy zastrzeżeniu przez nieodpowiednie traktowanie pracowników, brak zaufania, podrywanie autorytetu pracownikom...”

BEZPIECZNIKI NIE DZIAŁAŁY

Prof. E. Lipiński sprawiedliwie, obiektywnie krytyce przypisał funkcje bezpieczników koniecznych dla prawidłowego funkcjonowania naszego życia na wszystkich szczeblach i w każdej społecznej komórce. Jest to właśnie sprawa rzeczonej, partypolnej formy oceny człowieka, przybierającej formę życiowej rozmowy, a nie rozprawy. W momencie, kiedy ocena przerodziła się w atak, do głosu dochodzą emocje, przekreślające możliwość sprawiedliwego rozliczenia człowieka z jego pracy.

Potwierdzenie tej tezy może stanowić m. in. wspomniany już protokół z zebrania kilkusobowej komisji partyjnej przy Państwowej Szkole Muzycznej i stornia w Oświęcimiu. Jest to po prostu wykaz zarzutów z pewnością słusznych, ale nie mogących stanowić oceny całokształtu działalności przełożonego. Na pytanie dlaczego nie mówiono nie o jego pracy zawodowej — odpowiedziano: bo pod tym względem nie ma nic nowego.

W uchwale VI Zjazdu Partii w rozdziale: „Problemy kadry kierowniczej” czytamy m. in.: „Ocenę kadry kierowniczej powinna uwzględniać jako podstawowe kryterium efekty działania — wyniki pracy uzyskane przez kierownika placówki, urząd, zakład...”

Tego jednak w tym, a także w dziesiątkach protokołów z podobnych zebrań, właśnie brakuje. Szkoła kierowana przez dyrektora St. Kyrca ma opinię najlepszej tego typu placówki w województwie po Krakowie. I chociaż ktoś z grona powiedział mi, że wysokie kwalifikacje reprezentowane przez nauczycieli tej szkoły, bardzo ułatwiły dyrektorowi pracę — uważam, iż zwykle poczucie sprawiedliwości wymagało, aby mówiąc o złych cechach przełożonego wspomnieć też o jego dobrej pracy. Tak z pewnością byłoby, gdyby nie czekano, aż sprawa narzmię i wybuchnie konfliktem, gdyby wcześniej działały owe bezpieczniki.

ZNAMY SIĘ TYLKO OD ŚWIĘTA...

Wiem, towarzysko, że kto przyjeżdża z Krakowa i nie zna sytuacji w tej szkole, to brygadysta — powiedział mi na początku naszej rozmowy przewodniczący Komisji Skarg i Zażaleń przy KP PZPR w Oświęcimiu. Nauczyciele uzupełnili przypadkowo tę myśl: — w Krakowie zarówno w Wydziale Kultury Prez. WRN jak i w zarządzie naszego Związku Zawodowego znali przede wszystkim dyrektora. Do szkoły zagladano okazjonalnie, jakże więc mogliśmy zwrócić się do tych władz ze skargą, że z dyrektorem nie możemy pracować? — Tym bardziej, że owa skarga musiała być drogą służbową, a więc przez gabinet dyrektora; tym bardziej, iż parę lat temu jedna z koleżanek poszła z tą sprawą do towarzysza z KP, który już tam nie pracuje — i zanim wróciła ze szkoły, dyrektor był już o wszystkim poinformowany.

Nie można oczywiście wymagać, aby przedstawiciele władz nadzórnych odwiedzali często placówki i orientowali się we wszystkich płotkach, jakie tam krążą. Z pewnością jednak nie można się zgodzić, aby kontakt z jednostkami, których działalność nadzorują, ograniczał się do znajomości szefa i wizyt z okazji — lecia szkoły czy okolicznościowej akademii, kiedy wychowankowie wruszają cię opisami tudzież powitaniem u drzwi chlebem i solą.

Jestem w początkowej fazie reformy zarządzania. Dotyczy ona nie tylko przemysłu, dotyczy m. in. kultury. Nowe kierownictwo resortu, od Warszawy po województwo, będzie musiało również uwzględnić problem: jak lepiej kierować i kontrolować pracę podległych instytucji. A to oznacza, że ludzie pracujących tam znać trzeba nie tylko od święta i nie tylko z tego, co sami mówią o sobie.

MOJE PRYWATNE WĄTPLIWOŚCI

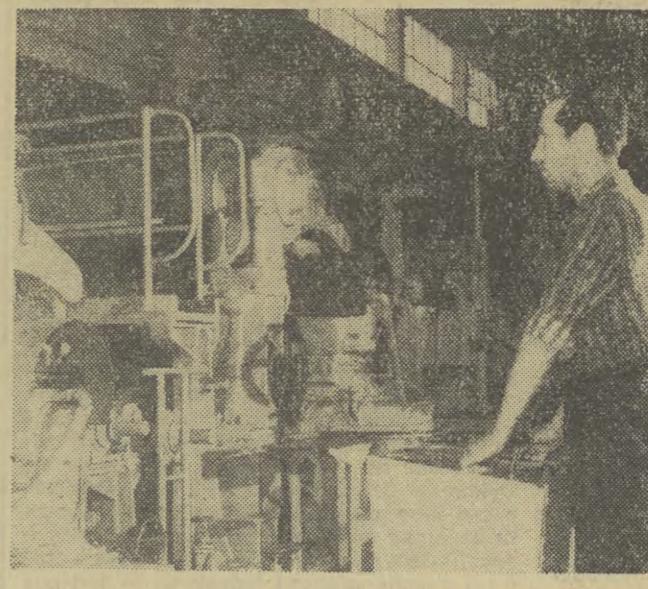
Zebrań POP skończyły dyskusję w Szkole Muzycznej, dyrektor zabierając głos przeprosił m. in. Komitet Powiatowy oraz „nadzórne władze szkolne, że zawiodł nadzieje, jakie w nim pokładały, potwierdzając mu stanowisko dyrektora”, z której to funkcji zrezygnację.

Gładkie zdania protokołu nie odzwierciedlają przeżyć, jakie stały się udziałem wszystkich zainteresowanych. Dyrektor leży w szpitalu, jego podwładni, z którymi rozmawiałam, są również nerwowo wykończeni. Nic dziwnego, skoro od momentu złożenia zażalenia sprawa toczyła się wiele miesięcy, podczas których tyle już powiedziano i tyle spisano, że przypomnienie tej historii budzi uczucie zbliżone do kaca. I tutaj moja pierwsza wątpliwość: czy tak właśnie należało postąpić, zamiast na zebraniu całego zespołu dokonać analizy panujących w szkole stosunków i obiektywnej oceny dyrektora? Była ku temu zresztą okazja bodaj w czerwcu, podczas obecności na zebraniu sekretarza KP H. Dynarowskiego. Skoro dyrektor nie chciał słuchać uwag od podwładnych, z pewnością wysłuchałby ich w obecności przedstawiciela Komitetu. Dlaczego zespół milczał? Przecież w całym kraju bezpieczniki działają!

Druga moja prywatna wątpliwość — to etyczny sens takiej właśnie jednostronnej oceny. Krytyka ma przecież ludzi wychowywać, a nie łamać. A jak tu oczekiwać pozytywnego rezultatu — owocującego niekiedy w tym samym miejscu pracy — jeśli mówi się wyłącznie o błędach, a pomija dobrą robotę? W ten sposób rodzą się nowe frustracje i słusznie krytykowany człowiek za określone błędy, nabiera przekonania, że skoro przy ocenie nie dostrzegają się pozytywów — ocena jest tendencyjna.

Poniważ podobne historie, zwłaszcza w mniejszych zakładach pracy, instytucjach — zdarzają się dość często, a ich rozwiązanie absorbuje czas wielu ludzi różnych instancji, szarpie nerwy i wywołuje namiętlenie przysilające niejednokrotnie przywołanie rosządek — przypomnie stwierdzenie z Uchwały Zjazdu: „Członka partii musi cechować odwaga w walce z wszelkimi przejawami zła i nieprawości...”. A to oznacza m. in. obowiązek otwartego mówienia na forum POP, na zebraniu zespołu, bo tylko „bezpieczniki” prof. Lipińskiego, czyli otwarta, obiektywna ocena ujemnych zjawisk, stanowi gwarancję utrzymania właściwego kursu również w stosunkach międzyludzkich.

P.S. Przy ul. Wysokie Brzegi w Oświęcimiu stanął piękny, nowoczesny obiekt, który w tym roku ma być oddany we władanie Państwowej Szkole Muzycznej, podniesionej prawdopodobnie do rangi placówki II stopnia. Koszt budowy sięgnie ok. 20 mln zł, ale będzie to bodaj najbardziej nowoczesna szkoła muzyczna w kraju, posiadająca m. in. dwie sale koncertowe, w tym jedną na 380 miejsc, kabinę do bezpośrednich nagrań itd. Głównym autorem projektu jest młody architekt z Tych mgr Janusz Włodarczyk. W budowę szkoły zaangażowali się wielu ludzi. Jest też w tym obiekcie zawarty poważny wkład pracy dotychczasowego dyrektora Szkoły Muzycznej, który nie umiał ułożyć sobie dobrej współpracy ze swymi podwładnymi kolegami.



Ogromne tradycje dobrej roboty ma jedna z najstarszych fabryk w Polsce — Zakłady Papiernicze w Jezierni. Godnie reprezentują przemysł papierniczy, dotychczas każdego roku tysiące ton zaszytów dla szkolnictwa. Fabryka jest również producentem papierów szlachetnych, używanych do druku map, brzości kreślarskich, pergaminów, kartonu na karty do gry itd. Do unikalnych produktów starej fabryki należy papier czerpany, którego proces wytwarzania jest taki, jak przed dziesięcioma lat. Słuszny na przykładzie bibliofilskim wydawnictw i innym unikalnym drukom. Fabryka istnieje już 211 lat. Rozbudowa i modernizacja dawnego „Mirkowa” umożliwi zwiększenie produkcji i rozszerzenie asortymentu. Na zdjęciu maszynista W. Dąbrowski przy pulpici sterowniczym maszyny kartonowej. CAF — Iringh

ANNA GORAZD

Sukcesja dziadka Bigosa

Nie ma już tej chałupy na Głodówce, w jej miejsce wystawiono murywaniec jak się patrzy, gdzie i pokoje dla letników, i salony dla gospodarskich córek. I dziadek Bigos już od lat nie żyje.

A pamiętają jeszcze ludzie, jak o świątynie otwierał okienko „na górce”, stawał w nim ze skrzykami własnej roboty w rękę, grał ze swoje dziwne, urokliwe, jękające się melodie, które snuły się we mgłę zalegającą halę jesienią, przelewały w słoneczny kurz świątania, jakby z niego właśnie brały swój początek.

Kim był dziadek Bigos? Jedni powiadają, że tylko „spinkarzem”, bo pozostawił po nim właśnie te spinki góralskie dawane przyjaciółom z dobrego serca, jedyne w swoim rodzaju, niepowtarzalne.

Pozwolił się przylgnąć swojej robocie. Kazał dzieciom przynosić sobie drobny kwiatek prosto z łąki, co rozciągał się wokół. Kładł go na parapiecie okna, odkwał w metalu jego podobieństwo i nigdy w żadnej zapince, najpiękniejszą kłamiżę czy kierpiec nie powtarzał ornamentu, ale odmiennie go w nieskończoność w srebrze, w miedzi i w mosiądzu.

Miał tych spinek góralskich całą kolekcję. Były to obrzemki „parzenie” do zawieszania na ścianie i całkiem drobne do przypinania na koszuli. Brał je w rękę i objaśniał cierpliwie, dlaczego te z płomieniami starsze, niż te z krzyżem i dlatego on sam na niektórych te dwa znaki spłata w jeden. Płomienie, to pogąski znak ognia, a krzyżem potem zastąpiono starą wiarę. Więc nosi się je na wesela, a drugie na pogrzeby. Lubili ludzi i ludzie go lubili nie tylko za owe spinki, za piękne kierpiec nabijane misternie, za pasy zbójnicze, juhaskie torby. Rzeźbił w drzewie, w metalu, uycinał w skórze, znał się i na artystycznym tkactwie, on jeden z ostatnich wiedział, jakiego drzewa mają być dobre skrzypce. Umarł wreszcie, któreś jesienni nade śniegiem spinka, w niedobrym czasie, kiedy mgła owinała gęsto góry.

A teraz po tylu latach objawia się przede mną torba Bigosa. Bo tak nazwano ten wzór produkowany (na krajowy rynek i na eksport) w Zakopińskich Warsztatach Wzorcowych. Tak jakby artysta żył ciągle i ciągle jeszcze tworzył.

A właściwie to nie lubił tych „chałupników”. Czyż nie raz nie zwierzał nam się, że to żadna robota. Sztańca odbijał wzór, haftując wyrusowane przez kalkę parzenie, były więcej, były przeżył, zwyciężajcie na sprzedaż. — To nie robota — gęra! — dla swoich i przyjaciół — pomalutku, zastanawiając się, przylgnął do siebie wszystkich stron robocie, szyl, ozdabiał, tworzył arcydzieło.

Ale to przecież dobrze, że teraz w Zakopińskich Warsztatach Wzorcowych odnawiają jego pomysły, rozsyłają je w setkach i tysiącach egzemplarzy po świecie, prezentują myśl artystyczną góralskiego twórcy.

— Pracujemy dopiero kilka lat — mówi prezes spółdzielni. Początkowo nasza produkcja miała sięgać około 30 mln zł rocznie. Teraz produkujemy za 70 mln zł i zachodzi konieczność rozbudowy zakładu. Ta konieczność, to także doskonały interes. Co dwa lata w formie zysku spłaca się koszt zaimestwowanych w te budowę pieniędzy. W tej chwili zwracamy już kwoty, wyłożone na inwestycje, po raz czwarty. Zatrudniamy 864 chałupników, którzy u nas dostają surowiec lub półprodukt i dostarczają z powrotem gotowe wyroby. Jest to wyjątkowo korzystne dla kobiet, które mogą pracować w domu, dokładając do gospodarstwa zarobione jakby mimochodem złotówki. A rocznie są nasze wyroby po całym świecie. Związek Radziecki kupuje galanterię skórzaną, USA, Kanada, Wielka Brytania i niemal cała Europa,

Opuszczam zakopińską manufakturę z mieszanyimi uczuciami. To dobrze, że nadano odpowiednią rangę artystycznemu rzemiosłu, to dobrze, że przynosi ono dochód ludziom, że w ten sposób zorganizowano zatrudnienie dla setek kobiet. Czy przykro, że skomercjalizowano artystyczne rzemiosło? Chyba tylko wówczas, gdy przetrasta cię, ale częściej zdarza się to prywatnym rzemieślnikom. W tym wypadku to mu nie grozi.

Telewizja NOWE i STARE

Uż za progiem nowego roku — poza życzeniami Prezesa TV, wydrukowanymi w piśmie „Radio i Telewizja”, gdzie zapowiedział on, że programy rozrywkowe będą bardziej powszechne i wesole — natknęliśmy się od razu na programy stare, ale — jak pouladają niektórzy lubiący przysłowia — Jare. Rzeczywiście, przypomnienie „Starego i nowego” L. Rudnickiego oraz „Maksymu doskonałemu” Grucy i Fedorowicz (obu pozycji z r. 1968) potuladziła ich Jare ós. Niesłusznie, już nowy program rozrywkowy na temat przysłów „Grzybobranie” — ani nie sprzyjał powszechnej zabawie, ani tym bardziej nie przekonywał swą wesołością. Zaś po obejrzeniu całości raczej nabrał smutno, jakby w ogóle nie respektował życzę i zaleceń panaprezesowych. Oto, jak nasz biedny człowiek rzeczywistości ze snu budził To z Boga. Niamal już przysłowie, w charakterze postawienia do programu o przysłówach.

No, więc rok nowy w TV zaczął się przeważnie od staroci rozrywkowych, a na niedzielny teatr zapowiedział „Lato w Nohant”, które przecież nie tak dawno mieliśmy okazję obejrzeć, tyle że w trójnej odsłonie aktorskiej. Czym tłumaczyć owe uzniewienia reperytur, nie wiem. Chyba tylko tym, że zima bardziej przywodzi na pamięć lato. W Nohant i gdzie indziej.

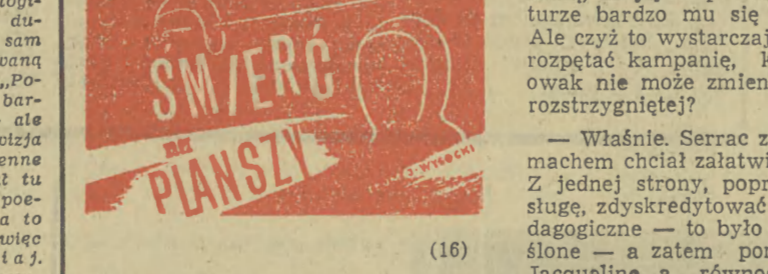
Od nowa także zaczęły nam docierać stare „byki” w formie telewizyjnej, co łatwo dało się sprawdzić na przykładzie jednej z wielu korespondencji popularnego cyklu „Z krajów demokracji ludowej”, gdzie lektor z emfazą odczytał to, co w zapale twórczym napisal korespondent: „ogromny gigant”. A jaki to niby jest gigant maleńki? Tymczasem zaczynamy wzruszać (ramionami) nad powrotem Randalia i ducha Hopkika, zamiast „kóbr” — choć ostatnia Kobra rodzimego chochu wyraźnie wskazywała na nie tęga metodą hodowlaną; wuzujemy się natomiast zyciem prywatnym Henryka VIII, którego ostatecznie można teraz zrozumić, dlaczego musiał zmienić żonę, skoro były tak brzydkie i urazkliwe, jak żona „Noe podobna w deszczu”, na całę szcenię emitowany w z programie, więc dla mniej masowego odbiorcy.



Od 1 km. obowiązuje nowy kodeks o wykroczeniach, w którym wiele miejsc poświęcono sprawom bezpieczeństwa i porządku na drogach. Kodeks zastrzega sankcje za wszelkie wykroczenia w tej dziedzinie, m. in. za złe pozostawione bez opieki odpowiedzialność ponoszą rodzice. Na zdjęciu: takie zabawy na jezdni często kończą się nieszczęściami. CAF — Langda



W bazie eksportu siarki portu gdańskiego. Na zdjęciu: M/S „Górnik” podczas załadunku siarki dla Włoch. CAF — Uklejowski



Zwykły typ ucznia, który nie zadziwia nikogo, zdając egzamin albo też go obławiając, bo czy tak czy tak przyjdzie mu to z trudnością. Ściela się na egzaminie naturalnym. Ja, rzecz jasna, nie byłem członkiem komisji egzaminacyjnej. Ale szeroka publiczność nie ma najmniejszego pojęcia, jak się odbywają egzaminy, jaki jest skład komisji, ani też jak przebiega dyskusja. Najłatwiej sobie wyobrazić, że są targo, konspiracje, Bóg wie co jeszcze.

Jedną z cech Francuzów jest upodobanie w krytykowaniu swoich własných urzędników. Wie pan dobrze: śmierć gilotin!

U nas odpowiedzialnym jest: śmierć belfrom. Ci sami zresztą nasi rodacy albo pierwsi wzywają policie, albo też oburzają się, że nikt nie robi, by nie dopuścić do tego, aby do jednej klasy nie pakowano pięćdziesięciu uczniów. Ale zawsze kończy się zaledwie na gadaninie.

— Są słowa, które popychają ludzi dalej.

— Zwłaszcza wówczas, gdy gazeta umieszcza je na czołowej kolumnie.

— Jednego nie potrafię zrozumieć. Wydaje się, że Serrac bardzo lubił

— W sumie, nie stał pan bardzo daleko od opinii pułkownika?

— Oczywiście. Mam dla niego szacunek i sympatie. To typ człowieka iście prostolinijnego. Kiedy tylko w rozmowie pojawiała się polityka, zaczynamy się kłócić, to automatacznie, wszystko bowiem nas dzieli. Ale on wie, że gdybym w 1940 roku był dorosły, byłbym postąpił tak jak on. I to nam wystarczy.

— Czy nie innego między Serrac'em a panem nie było?

— Zawsze go unikatem. W tych warunkach nie widzę...

— Pytanie, które chce pan postawić, jest niezwykle delikatne i nieumię. Zamiast jednak nastawiać ucha na ewentualne plotki, wolę raczej rozmawiać z panem jak mężczyzna z mężczyzną.

— Zaczyna mnie to niepokoić.

— Czy nigdy nie nie łączyło pana z Jacqueline Serrac — rozumie pan, co chce powiedzieć? Takie rzeczy się zdarzają. Nie prowadzę na ten temat dochodzenia, próbuję — proznie to dobrze zrozumieć — jasno patrzeć na wszystko, co może mieć związek ze zbrodnią.

Jacquin chwilę siedział zaskoczony, następnie zacerwienił się, w końcu wybuchnął śmiechem.

— Oczywiście, że tego rodzaju historie nie raz się zdarzają. Wszyscy mamy swoje słabości, nieprawda? Tutaj niech pan będzie spokojny, Jacqueline Serrac jest miłą dziewczyną, kiedy jednak pan ją zobaczy, będzie pan osobliwie mógł stwierdzić, że nie jest to ani pin-up, ani kobieta fatalna, ani wreszcie Lolita.

— Ależ, komisarzu! Gdyby tak było, Serrac miałby przecież w ręku wymarzony skandal i byłby mimo wykończył. Myśli pan... że byłby przepuścił taką okazję? Naprawdę pan ma dość słabe pojęcie o tym o sobniku. Jeżeli tego nie zrobił, znaaczy, że nie mógł.

W tym momencie zgłosił światło. W ciemnościach Jacquin wstał, zrzucając na ziemię dwie książki i popielniczkę. Foucher zapalił zapalniczkę.

— No, chyba trzeba będzie postać po elektrotechnice!

— Dlatego, że korki wyladły? — Ja sam nie potrafię ich naprawić.

— Naprawdę? Niech pan pokaże, gdzie jest licznik.

— Nie mam pojęcia. Simone!

W progę stanęła dwunastoletnia dziewczynka ze świecą w ręku.

— Moja starsza córka, Simone, po-każ pan, gdzie znajduje się licznik i korki!

W ciągu dwóch minut Foucher, uzbrowiony w swój szczyrowy, naprawił korki i wrócił do gabinetu.

— Nie ma wątpliwości, że pan jest specem od wszelkiego rodzaju świątca — zauważył Jacquin.

— Wszystko zależy od tego, czy spotykam się ze współpracą. Nie wykluczone, że poniosę porażkę i za parę dni wrócę do Paryża. Ale niech nikt się nie ludzi! Sprawa nie zostanie zamknięta, akta zamrożone będą czekać grzebielnicy nawet całe lata. Jesteśmy cierpliwi, a zdolność pamięciowa naszych segregatorów — jest nieograniczona.

— Wierzę panu. Może jednak ktoś mógł źle tłumaczyć...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Koniec starego roku i początek nowego, to okres sprzyjający dokonywaniu podsumowań. Czym stał się dla nas wszystkich, dla Europy rok 1971?

Pierwszy rok nowego dziesięciolecia zapisał się w historii przede wszystkim jako rok „pokojowej ofensywy” Związku Radzieckiego i całej wspólnoty socjalistycznej.

Wydaje się, że samo wyrażenie „ofensywa pokojowa” znakomicie oddaje główną cechę charakterystyczną współczesnej Europy: przejście sił pokoju do ataku przeciwko wszystkim tym, którzy chcieliby nadal utrzymywać nasz kontynent na granicy zimnej wojny.

Kiedy w lutym 1971 r. w Bukareszcie przedstawiciele państw Układu Warszawskiego sprzeciwiali swój projekt zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji na temat bezpieczeństwa i współpracy, przeciwnicy odprężenia powitali tę inicjatywę — którzy to już raz — z wyraźną niechęcią. Konferencja ogólnoeuropejska — mówili — jest przede wszystkim potrzebna Moskwie, a dla Zachodu jest to pułapka. Zwołanie konferencji próbowano uwarunkować spełnieniem szeregu wymagalnych warunków.

A jak jest dzisiaj?

Agencja United Press International zaraz po grudniowej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw Układu Warszawskiego opublikowała komunikat, w którym, powołując się na kółka dyplomatyczne Zachodu, stwierdziła, że nie można obecnie wątpić w zwołanie konferencji ogólnoeuropejskiej z udziałem Stanów Zjednoczonych i Kanady. Obecnie nie ma, praktycznie biorąc, w Europie rządu, który by nie wyraził zgody na uczestnictwo w tym spotkaniu.

Nie wszystko jednak idzie już gładko. Istnieją przeciwnicy bezpieczeństwa i współpracy europejskiej.

Niedawno, w połowie listopada, w „Le Figaro” opublikowany został artykuł znanego publicysty R. Arona pt. „Europejska konferencja?” „W jakim celu?” — pytał autor, powtarzając oklepane frazesy o „pułapce” dla Zachodu, „podstępności” Wschodu itp.

Dziennikarze typu pana Arona i politycy w rodzaju Franca Josefa Straussa starają się wszelkimi siłami zatrzymać Europę na drodze do współpracy. Wszyscy jednak mamy podstawę twierdzić, że nie takie tendencje określają rozwój Europy na przełomie roku. W polityce europejskiej zaczynała zdecydowanie dominować wspólna, pokojowa akcja i kon-

Jurij Danow

KONFERENCJA? — TAK!

strukturalne przedsięwzięcia państw — członków Układu Warszawskiego. Ze strony odpowiedzialnych przywódców państw zachodniej Europy rysuje się wyraźny zwrot w kierunku realizmu.

Pomyślnie zakończenie rozmów czterech państw na temat Berlina Zachodniego, spotkanie Leonida Breżniewa i Willy Brandta na Krymie, wizyty zachodnioeuropejskich osobistości politycznych w Moskwie i stolicach państw wschodnioeuropejskich, a także podróże przywódców państw socjalistycznych za granicę w 1971 r. były to najważniejsze kroki na drodze do odprężenia europejskiego.

Nie jest również przypadkiem to, że tak wielkie zainteresowanie w Europie i na świecie wzbudziła wizyta Leonida Breżniewa w Paryżu. 13 punktów radziecko-francuskiej deklaracji, podpisanej przez L. Breżniewa i G. Pompidou, stało się klasycznym dokumentem, potwierdzającym nie tylko możliwość, ale i wartość współpracy państw o różnych ustrojach społecznych.

W 1971 r. sens działalności wspólnoty socjalistycznej na arenie międzynarodowej sprowadził się do tego, aby pobudzić narody i rządy do wejścia na drogę pokojowego współistnienia i współpracy. Taki też był jeden z głównych celów, ogłoszonego przez XXIV Zjazd KPZR programu pokoju. Konsekwentne uruchamianie programu pokoju stanowiły zachęty, dodaje otuchy wielu państwom w ich poszukiwaniach drogi pokoju. I to nie tylko w Europie.

Projekt zwołania światowej konferencji na temat rozbrojenia, przedłożony przez Związek Radziecki w ONZ, został przyjęty na 26 sesji Zgromadzenia Ogólnego. Grupa państw socjalistycznych wniosła do Komitetu Genewskiego projekt zakazu broni bakteriologicznej i zniszczenia jej zapasów.

Aktywne działania państw socjalistycznych na rzecz zlikwidowania konfliktu arabsko-izraelskiego, pryncypialne stanowisko Związku Radzieckiego i Polski w Radzie Bezpieczeństwa wobec problemu uregulowania kryzysu indyjsko-pakistańskiego, polityczne, wojskowe i dyplomatyczne poparcie dla walczących narodów Indochin — wszystko to z natury rzeczy było ważną częścią polityki państw socjalistycznych w 1971 r.

Dzisiaj, dokonując podsumowania, z zadowoleniem możemy stwierdzić, że aktywne działania państw socjalistycznych na arenie międzynarodowej w 1971 r. efektywnie pomogły doprowadzić do pozytywnych zmian w Europie i na całym świecie.



100 odborników telewizyjnych na godzinę produkują Zakłady Im. Kozińskiego w Leninradzie. Montowane tu są przede wszystkim nowoczesne 24-calowe telewizory „Ladoga-205”, bardzo poszukiwane na radzieckim rynku. Na zdjęciu: stanowisko kontrolne techniczne. CAF — TASS

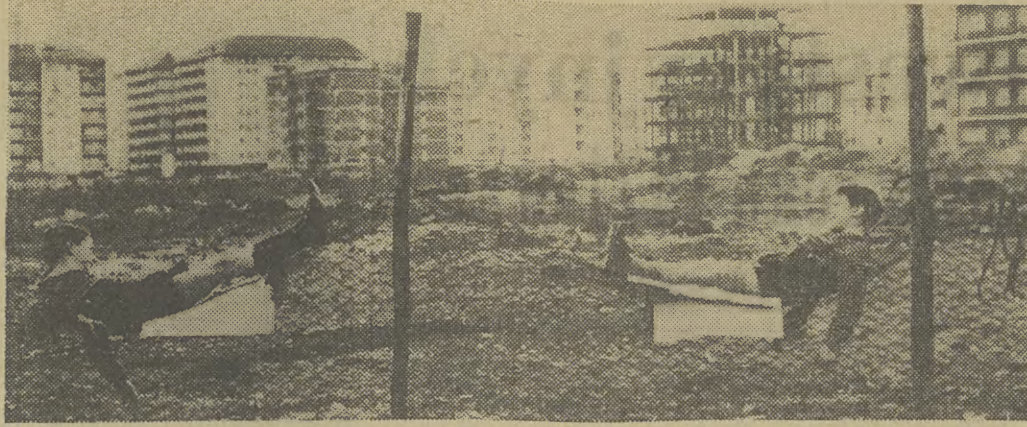
Między cicielami pieniądza, wszystko jedno jak zdobytego, rozkoszy seksualnych i narkotyków, nie może wyrosnąć młodzież moralnie zdrowa. Przykład samych rodziców często nosi cechy deprawacji. W dziewięćmilionowym już „Wielkim Sao Paulo”, największym mieście Ameryki Łacińskiej, przemysłowej stolicy Brazylii, nie zdarza się przecież tak często i tak wiele różnorodnych przestępstw, jakie notuje statystyka wielkich miast USA. Ale i tak policja tutejsza ma pełne roboty. I to przeważnie z młodzieżą.

Ostatnio stanęło przed nią zadanie rozwiązania tajemniczej tragicznej śmierci szesnastoletniej dziewczyny, z dobrego domu, z rodziny inteligentnej, niejakiej Beatriz Ferreira. Wypadła ona z okna mieszkania, położonego na wysokości trzynastego piętra, w śródmieściu. Różne poszlaki wskazywały, że została wyrzucona siłą, że było to morderstwo. Poniosła, oczywiście, śmierć na miejscu.

Policja pragnie rozwiąć tajemnicę tej śmierci. Przesłuchuje kolejno członków najbliższej rodziny zmarłej, osoby z kręgu jej znajomych, narzeczonego i przyjaciółki.

Zeznania te wykazały, że Beatriz była narkomanką, palila makonote (marihuane), była prostytutką — aczkolwiek nie rejestrowaną. Miała narzeczonego, dziesięcioletni już chyba z koleżanką, partnera eskapad samochodowych i ułownej miłośniczkę.

Rodzice są inteligentni i, zdawołując się, mają kwalifikacje zawodowe, potrzebne do jak najlepszego wychowania córki. On — Joaquim Ferreira — jest adwokatem, prawnikiem. Ona — Lygia Ferreira — nauczycielką, pedagogiem. Jednakże już od dwunastu lat żyją w separacji. Mieli dwie córki: starszą, dwunastoletnią, i młodszą, pięcioletnią, o dwa lata młodszą.



Przyjemności i zabawy chłopców są chyba takie same na całym świecie. Tym razem jesteśmy na przedmieściu Rzymu.

Dominik Horodyński

Włoskie znaki zapytania

Rok 1971 nie był dla Włoch pomyślny ani pod względem gospodarczym, ani politycznym.

Kryzys ekonomiczny w niemalym stopniu spowodowany został trudnościami gospodarczymi, jakie dały o sobie znać we wszystkich rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Włochy, chociaż wchodzą do „klubu dziesiątki”, grupującego najbardziej zaawansowane państwa kapitalistyczne, są w nim organizmem najslabszym, najmniej odpornym na negatywne zmiany koniunktury. Np. nigdzie kapitały prywatne nie uciekają tak bezkarnie za granicę, nigdzie też margines spekulacji nie jest tak szeroki. Dlatego Italia odczuła kryzys, w tym spadek produkcji przemysłowej, boleśniej niż jej towarzyszący partnerzy. Dla Włoch, ciągle eksportujących siłę roboczą, wzrost bezrobocia związany ze spadkiem inwestycji i produkcji w dramatyczny sposób zaostrza trudne i narzucające problemy społeczne. Ekspertki ekonomiczne przewidują, że kryzys przewidywany zostanie w 1973 r.

W układzie sił politycznych Italii nie zaszły w ciągu minionego roku istotne zmiany. Pojawili się natomiast tendencje, które mogą przynieść niebezpieczne owoce w niedalekiej przyszłości. Mam na myśli próby odgórnego zahamowania procesu wzrastania wpływów klasy robotniczej i świata pracy w życiu społecznym i politycznym kraju.

Dla lepszego zrozumienia charakteru tych tendencji wypada cofnąć się pamięcią kilka lat wstecz, by ocenić tzw. formułę centrolewicy. Rządy centrolewicy były wspólną koncepcją chrześcijańskiej demokracji, socjalistów (z okresu, gdy zmierzali oni do zjednoczenia z socjaldemokratami), która stawiała sobie za cel włączenie — poprzez śmiące reformy społeczne — klasy robotniczej w system kapitalistyczny i izolowanie tą drogą komunistów. Te koncepcje centrolewicy typu ideologicznego załamały się już dawno, gdyż kolejne rządy okazywały się ze względu na klasowe interesy burżuazji, absolutnie niezdolne do realizowania polityki reform. Każda zdobycz świata pracy wymagała ciężkiej walki, w której główną rolę odgrywali ko-

muniści. W rezultacie w okresie rządów centrolewicy komunistki nie tylko nie zostały wyizolowane, lecz bardzo poważnie wzrosło ich oddziaływanie.

Od czasu wielkich walk strajkowych 1969 r. i ponownego rozłamu między socjalistami a socjaldemokratami, ci pierwsi — kierowani przez de Martino i Marciniego — zaczęli wyznaczać centrolewicy nową perspektywę. A mianowicie koalicję, w której komunistki nie uczestniczą, lecz która nie stawia sobie celów o charakterze antykomunistycznym. Ta tendencja nie została wykoncypanowana w gabinetach polityków, lecz wyrosła z rzeczywistości kraju, domagającego się głębokich reform, kraju, w którym procesy jednoczące objęły również ruch związkowy oraz organizacje młodzieżowe. Na tej platformie nastąpiło zbliżenie pomiędzy komunistami i socjalistami, co wyraziło się najdobitniej w czasie wyborów prezydenckich.

„Ale „nowe horyzonty” centrolewicy, szklowane przez socjalistów, wywołały kontratak sił prawicowych — zarówno wewnątrz chrześcijańskiej demokracji, jak i poprzez ośrodki finansowego i administracyjnego nacisku, a także przez ożywienie organizacji neofaszystowskich. Dla przyszłego biegu wydarzeń centralne znaczenie ma umacnianie się pozycji prawicy w łonie kierownictwa chrześcijańskiej demokracji. Dwukrotnie w ciągu 1971 roku prawica chadecka triumfowała. Po 13 czerwca — po częściowych wyborach samorządowych, w których neofaszyści odnieśli poważny sukces — chadecka zamiast na linię antyfaszystowską położyła akcent na swój antykomunizm, chcąc odzyskać zaufanie tych wyborców, którzy poszli za hasłami skrajnej prawicy. W pół roku później ten sam kierunek zwyciężył w czasie wyborów prezydenckich. Chadecy świadomie odcięli się od socjalistów i lewicy. Jeżeli ta tendencja, spreczna z oczywistymi aspiracjami mas ludowych, utrzyma się — ale wcale nie jest to jeszcze przesądzone — Italia wejdzie w okres poważnych wstrząsów wewnętrznych.

Główny ponad 20-milionowej społeczności murzyńskiej zaczyna budzić coraz większe apetyty obu partii politycznych w USA i poszczególne kandydatów do prezydenckich foteli. Pozykaniem sympatii murzyńskich wyborców zainteresowana jest przede wszystkim Partia Demokratyczna, na którą tradycyjnie już głoszą Murzyni; choć i republikańskie Nixon, a podobno i on sam, przemysłowca, jakby tu zdobyć poparcie wielomilionowej rzeszy czarnych obywateli amerykańskich. Nixon, znany ze swej wyraźnej antymurzyńskiej polityki, nie ma co prawda zbyt wielkich szans na występowanie w roli rzecznika ich interesów, niemniej jednak nie rezygnuje z prób kokietowania pewnych odłamów tej ludności, głównie drobnej burżuazji murzyńskiej. Prezydent jednak doskonale pamięta, iż zdobył on obecny urząd przeważnie zaledwie pół miliona głosów nad demokratycznym kandydatem Hubertem Humphreym i dlatego nie odrzuca możliwości zmiany swego nastawienia wobec murzyńskiego bloku wyborczego.

Franciszek Nietz

Rozgrywka o murzyńskie głosy

Konjunkturalne zapewne są też spekulacje prasy na temat objęcia wiceprezydentury (w razie zwycięstwa Richarda Nixona) przez jednego z czarnych senatorów, Edwarda W. Brooka, reprezentującego stan Massachusetts. Ten zdolny i ambitny polityk mógłby stanowić realną alternatywę niezbyt udanego Spiro Agnew. Republikańscy bossowie partyjni sprytnie wy kalkulowali sobie bowiem, że pozyskanie choćby tylko części bloku murzyńskiego zawładnęłyby w sposób decydujący na całej wyborczej batalii. Przynałają oni, że promurzyński Nixon straciłby poparcie rasistowskiego Południa, ale stracone głosy i tak pójdą na wyborcze konto Wallace'a, a nie demokratów. W sumie więc cała gra warta jest świeczki. „Skoro prezydent wybierze się do komunistycznych Chin i jedzie do Moskwy — stwierdził niedawno republikański przywódca w Senacie, Hugh Scott — daciegłoby nie miał wyciągnąć przyjacielskiej ręki do milionów Murzynów?”

Całe to rozumowanie obraca się jednak w sferze pobocznych życzeń i tzw.

W Bawarii rozlegają się głosy sugerujące, że układy moskiewski i warszawski wymagają w głosowaniu ratyfikacyjnym 3/4 głosów deputowanych gdyż — jakoby zgodnie z 79 artykułem bońskiej konstytucji — mają one mieć charakter traktatu pokojowego.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych w Bundestagu, czołowy polityk chadecki, Schroeder wkroczył w 1972 rok z deklaracją, że opozycyjna frakcja CDU/CSU opowiada się zgodnie i solidarnie przeciwko ratyfikacji układów. Strauss usiłował na przełomie roku podważyć stabilność rządu prognozami, że w przypadku nieratyfikowania przez Bundestag układów i niepomyślnego dla rządu głosowania nad votum nieufności, Bundestag zostanie rozwiązany i odbędą się nowe wybory.

Nowy rok — stwierdza „General Anzeiger” — rozpoczyna się pod znakiem wojny nerwów, prowadzonej z rządem przez opozycję. Wszystko jednak wskazuje, pisze ta gazeta, że szef opozycji Barzel przesuwa akcenty, koncentrując atak przeciwko rządowej koalicji na sprawach polityki wewnętrznej, pozostawiając Schroederowi krytykę bońskiej polityki wschodniej. Nie bez powodów — opinuje „General Anzeiger” — wszystkie wyniki ankiet wskazują, że ponad 60 procent społeczeństwa NRF popiera bońską politykę porozumień ze wschodnimi sąsiadami. Manewrem niewygodnym i ryzykownym dla opozycji może okazać się wywołanie kryzysu rządowego i nowych wyborów na tle wschodnich układów, mających poparcie większości społeczeństwa NRF. Wiosenne wybory krajowe do Landtagu Badenii, Wirtembergii będą generalną próbą przed wyborami do Bundestagu w roku 1973 — stwierdza „Frankfurter Allgemeine”, dodając: to, co usłyszą wyborcy w marcu i kwietniu 1972 roku z trybun wiecu między Neckarem

Zygmunt Sawicki

PROGNOZY STABILIZACJI

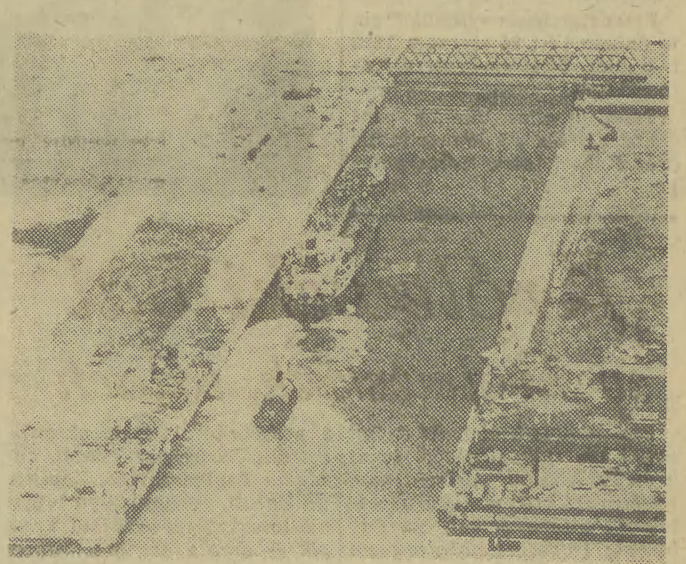
(Korespondencja z Bonn)

i Jeziorem Bodeńskim nie będzie się już wiele różnić od wyborczych argumentów roku 1973.

W niedzielnym wywiadzie radiowym rzecznik prasowy rządu Ahlers, nakreślił spodziewany przebieg dalszego ciągu dialogu między obydwojoma państwami niemieckimi, który już w lecie br. może przynieść zawarcie ogólnego układu komunikacyjnego między NRD i NRF. W drugiej połowie roku Bonn spodziewa się, że nastąpi (trzęcie po Erfurcie i Kassel) spotkanie na szczycie premiera Stophy z kanclerzem Brandtem. Nad Renem nie wyklucza się zarazem możliwość zawarcia (pod koniec br.) generalnego układu między NRD i NRF, normalizującego stosunki między obydwojoma państwami niemieckimi.

Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych minister Scheel podkreślił, że jeszcze w bieżącym dziesięcioleciu możliwa jest unia walutowa wspólnoty zachodnioeuropejskiej. Przyjęcie nowej, wspólnej waluty będzie — zdaniem Scheela — odskocznią do pełnej, gospodarczej i politycznej integracji krajów zachodnioeuropejskich. Te długofalowe prognozy, wysuwane ze strony koalicji socjal-liberalnej, sugerują społeczeństwu zachodni Niemiecemu u progu roku, że rząd boński wkrocza w rok 1972 z przekonaniem o swojej stabilności.

Poniedziałkowa „Neue Rhein Zeitung”, w komentarzu dnia „krok za krokiem”, pyta: co odróżni nowy rok od minionego? I odpowiada: już pierwszy dzień nowego roku przyniesie ułatwienia w komunikacji między Berlinem Zach. i NRF, a następnie miesiące przyniosą: ratyfikację układów moskiewskiego i warszawskiego, rozpoczęcie rokowań, wiodących do generalnego uregulowania stosunków między NRD i NRF, otwarcie przed obydwojoma państwami niemieckimi drzwi do ONZ. Są to szanse nowego roku. Kto domaga się więcej, ten w praktyce chce cofnąć zmiany — stwierdza „Neue Rhein Zeitung”.



Największą w świecie służbę morską oddano do użytku w Hawrze (Francja) po 6 latach budowy. Służa ma 468 m długości, 67 m szerokości i 21 m głębokości. Na zdjęciu: zbiornikowiec „Port Anna” o wymiarach 121-81 m i ładowności 6310 t wydaje się niewielki w śluzie, którą mogą przepływać statki oceaniczne o ładowności 20.000 ton. CAF — AFP

co pisać

inni

„Miedzy przedmiotem stworzonym przez człowieka, a jego twórcą istnieje więź bardzo czuła, ściślejsza niż między człowiekiem a naturą, gdyż dzięki przedmiotowi osiąga człowiek swą pełnię, rozwija się, kształtuje swe możliwości. W ten sposób kształtując przedmiot — człowiek kształtuje siebie samego.”

(Entreprise)

„Dziś wolność idzie tak daleko, że nadchodzi moment, iż niepokój przed wolnością zastępuje rozpacz spowodowana jej brakiem.”

(Le Nouvel Observateur)

„Dwa największe na świecie systemy biurokratyczne, to Kościół katolicki oraz armia amerykańska.”

(International Management)

„Nie ma metody poznawania innych, która by nie wymagała znajomości samego siebie.”

(Realites)

„W Niemieckiej Republice Federalnej proces koncentracji prasy przybiera coraz większe rozmiary (...) W okresie od roku 1956 do 1971 z 225 redakcji w pełnym tego słowa znaczeniu pozostały tylko 143; tylko jedna trzecia pozostała ma jeszcze jakąś gazetę. (...) Równocześnie, dodatek trzeba, że formata różnorodność środków przekazu opinii ucała jeszcze nie gwarantuje różnorodności poglądów, (Neue Zuercher Zeitung)

W światowym ruchu robotniczym

EKWADOR

Plenum KC Komunistycznej Partii Ekwadoru podjęło uchwałę, aby „potępić działalność kierownictwa ChRL i KPCh jako sprzeczną z naukową teorią marksizmu-leninizmu, jednością międzynarodowego ruchu komunistycznego, jednością obodu socjalistycznego, walką narodu o niepodległość narodową i pokój na świecie”. Uchwala w sprawie działalności kierownictwa maolistowskiego podkreśla, że stanowisko tej grupy „z każdym dniem staje się coraz bardziej antyradzieckie i obce marksizmowi-leninizmowi”.

PARAGWAJ

Dopiero teraz dotarły do świata zewnętrznych wieści o strajku głodowym więźniów politycznych, przetrzymywanych bez wyroków sądowych w „siódmym komisariacie policji” (taką nazwę nosi najcięższe więzienie paragwajskie). Od 14 lat więźni tam są m. in. wybitni działacze Komunistycznej Partii Paragwaju, Antonio Maidano, Julio Rojas i Alfredo Alcorta. W czasie procesu, który wytoczono im w 1961 r., zostali uwięzieni przez sąd, jednak do tej pory dyktatorski reżim Stroessnera przetrzymuje ich w więzieniu.

BANGLA DESZ

Sekretarz Komunistycznej Partii Bangladesz, Abdus Salam, stwierdza w artykule opublikowanym na łamach indyjskiej gazety „New Age”, że w obliczu trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się kraj, podstawowe znaczenie ma zachowanie jedności sił demokratycznych i patriotycznych. „Imperialiści amerykańscy i inne obce siły — podkreśla Salam — odnoszą się do nas wrogo. Kierownictwo chłaskie również zajęło wobec naszej walki wywołającej reakcyjną postawę. Starają się oni poderwać naszą z takim trudem wywalczoną wolność, torpedować nasze wysiłki mające na celu odbudowę kraju”.

a to z kolei — przedstawienie spraw w różnym świetle.”

(Die Zeit)

„Mimo zapewnień o alianckiej jedności, wzrastające oznaki lekceważenia okazywane przez USA wobec NATO głęboko niepokoją wielu członków tego sojuszu.”

(International Herald Tribune)

„Dziś wolność idzie tak daleko, że nadchodzi moment, iż niepokój przed wolnością zastępuje rozpacz spowodowana jej brakiem.”

(Entreprise)

„Przemysł filmowy, który w pierwszym połowie naszego stulecia przyczynił się wydatnie do przekształcenia Kalifornii w najbogatszy stan USA, odgrywa obecnie coraz mniejszą rolę w jej gospodarce (...). Nie zmienia to faktu, że wpływy hollywoodzkich spółek filmowych, wynikające pośrednio z wypoczyniania filmów kinom Stanów Zjednoczonych — szacuje się za rok ub. na wielkość rzędu 500 mln dolarów.”

(Neue Zuercher Zeitung)



Nad kuflem pełnym piwa

Przez sobotę po Nowym Roku - godz. 18. Ot, zwykły dzień, szesnastu tylko spokojniejszego, bo już widać na pustki w kieszeniach i w ulicach. Jadąc radiowozem milicyjnym z kierownikiem Wydziału Przemysłu i Handlu Przew. DRN przeuodniczącym Komisji Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego DRN oraz kierownikiem Sekcji do walki z przestępczością gospodarczą KD MIO dzielnicy Zwierzynieckiej z adresem i satysfakcją parę na spokojne ulice. Dzisiejsza kontrola na restauracjach i barach prowadzących sprzedaż alkoholu i piwa z pewnością przebiegnie szybko i bez uszczerbku.

Moje przeuodniczenia potwierdzają się w oddalonej od śródmieścia Słonecznej Restauracji Pod Strzelnicą. Lekko, smoczko, jawnie, Barze Przy Błoniach. W tym ostatnim jednakże za udziałem widać parę kieliszków przed naszą wesołymi gośćmi. - Pewnie był „cynk” - stwierdzamy i już udajemy, że solidarnie i pomoc sąsiadko-branżowa zadziałała w tym przypadku bez zarzutu. - W tych lokalach wiele się poprawiło od naszych ostatnich kontroli, jak więc wiadomo nie są one bezcelowe. Zawsze obserwujemy, że porządek i przestrzeganie przepisów przeciwalkoholowych zależy przede wszystkim od kierownika zakładu - jego pracy z podległym personelem, energii, stanowczości, konsekwencji - wyjaśnia mi przeuodniczący Komisji.

Tęgo wszystkiego nie można było stwierdzić w Restauracji Zwierzynieckiej i znajdujących się tu obok Piuarni. Tu podaje się wodkę bez zakaski, butelka czysta z czerwona kartką stoi przed rzemą podchmielonymi obywatelami na pustym stoliku (goście nie stać na jedzenie). Mocno zawieszony panowie „utrudają się” piwkiem, które można podać każdemu. Mimo to kierownik skarzy się, że interes idzie słabo, porządku nie da się jego zdaniem utrzymać, zresztą po co, on już wkrótce idzie na emeryturę. - Nie można się tak przynajmniej - dodaje - do tych spraw musimy podchodzić życiowo! - Dwóch milicjantów wyprowadza awanturującego się pijaka. Bo takie jest życie?

Identyfikacja sytuacji w barze Łobzowski, gdzie nie tak dawno zmienił się cały personel nie przestrzegający przepisów. Tu najczęściej można spotkać pijanych do nieprzytomności mężczyzn i... kobiety. Ze nie podaje się zakaskę? A co to w ogóle jest? Przelatując nikt tego nie sprzeciwia - bułka, kawalek chleba, kanapka? Kiedy wychodzimy z lokalu okazuje się, że nasz środek lokomocji jest zajęty. Trzech spitych „uszkodzonych” zagnęło go chcąc jechać do domu. Początkowo nierozumiałe dla nich słowa wyuolucane w radiotelefony powoli doprowadzają ich do stanu jakiejś takiej trzeźwości. Ale? pomyłka!

Ostatnie odwiedziną u „Matysiaków”. Jest dopiero godz. 21. a w izbie Wyrzutełowej przyjęto już 25 pacjentów w tym 4 kobiety (jedna 22 lata). Do rana zapelniają się wszystkie sale tej instytucji. Zalotny jest widok ludzi nieprzytomnych, spoiniewieranych, zaboconych, posiadających godności, choć służe są ich watazy. Jedną dla nich wziętość to wódka, jak w słowach polonistki: „A kiedyś dnia nadszedło teraz i stanę u stop tronu, pokłonnie ja się Bogu w pas i powiem bez pardonu - rozkoszy rajskich nie chcę znać ni wlecieć gdzie się kryją, tylko mnie Panie Boże uszad, gdzie piją, i piją, i piją”.

Bilans inwestycyjnych dokonań Krakowa roku 1971 oraz...

Rokiem zadań trudnych i ambitnych, rokiem dobrym dla naszej gospodarki nazwano w artykule redakcyjnym poniedziałkowego wydania „Trybuny Ludu” ubiegłych 12 miesięcy. Pozytywnymi wynikami zamknęły go przemysł i rolnictwo, z zadań wywiązały się handel i usługi, poprawiło się zaopatrzenie rynkowe, ponadplanowo izby przekazały budowlani.

„Ta pozytywna ocena - pisze dalej „Trybuna Ludu” - nie zwalnia jednak obywateli, także i krytycznego spojrzenia na sprawy roku minionego. A takich spraw do załatwienia zostało na swemu następcy niemało. Zadania, jakie Zjazd postawił przed polską gospodarką, są ambitne, a przeto i trudne, wymagające pełnej mobilizacji wszystkich sił. Trudne więc i wymagające najdłżej posuniętej mobilizacji są zadania teoretyczne - na pewno trudniejsze niż w roku zeszłym”.

To wszystko, o czym była mowa dotychczas, można w całej rozciągłości odnieść również i do naszego miasta. Zaczniemy od pozakładu.

Plan inwestycyjny miasta Krakowa zaeszły rok zakładał rozwiązanie kilku węższych spraw: w pierwszym rzędzie mówil o konieczności wykonania planu efektywności w roku bieżącym 20 tys. izb mieszkalnych łącznie z inwestycjami socjalno-usługowymi. Minelo 12 miesięcy - pora więc na rozliczenia.

BUDOWNICTWO. - Pierwotny projekt planu budownictwa mieszkaniowego w naszym mieście zakładał do użytku 14.000 izb, ostatecznie jednak postawiono sobie znacznie ambitniejsze zadania - 17.000 izb. I co ważniejsze - zadania te zostały w 100 proc. zrealizowane. Łącznie więc w minionym roku oddano do użytku 5.300 izb. W pełni zostały również zrealizowane plany remontów. Kompleksowymi i bieżącymi remontami objęto w sumie 7 tys. mieszkań.

Równocześnie z budynkami mieszkalnymi oddano w roku ub. do

użytku 5.900 m kw. powierzchni socjalno - usługowej, a więc tyle, ile zaplanowano. Nowe powoli otrzymano takie osiedla jak Bienie, Mistrzów, Wiosenne, Wzgórza Krzeszawickie, Krowczyca, Gorka, Dąbie, Mazowiecka, Akacja, os. Kozłówek. Poza pawilonami handlowo - gastronomicznymi wznoszą się również w ub. roku nasze miasta o 12 szkół podstawowe (Kozłówek, Biłski Wielki, Dąbie, Azory), 3 przedszkola (Kozłówek, Dębni i Azory), żłobek na os. Prądnicka i przychodnię rejonową przy ul. Bałtyckiej - co oznacza również 100 proc. wykonania zadań. O salę gimnastyczną wzbogaciły się szkoły przy ul. Skrzynickiego i przy ul. 15 Grudnia ukończono budowę pawilonu B o wielu lokach w specjalistycznym szpitalu im. Dr. Ranki, rozbudowano zaplecze szpitala im. St. Żeromskiego w Nowej Hucie, w ramach czynów społecznych oddano do użytku basen kąpielowy w dzielnicy Grzegorzki.

Dobry to był również rok jeśli brnąć pod uwagę inwestycje komunalne. Z ważniejszych dokonań wspomnieć trzeba o doprowadzeniu ciepła magistralą EC „Zachód” z Elektrociepłowni Łęgu w północno - zachodnie rejon miasta (koszt ponad 120 mln zł), oddaniu do użytku 5,2 km kolektorów kanalizacyjnych oraz 6,8 km magistralnych sieci wodociągowych, przekazaniu do eksploatacji nowych linii tramwajowych (ul. Igolomska i Dietla) o łącznej długości około 5 km, wreszcie o wybudowaniu 4,2 km nowych dróg. Poza tym oddano również do użytku ujście wody zasilające Nową Hucę.

Ogólnie rzecz biorąc plan inwestycyjny Krakowa na rok 1971 wykonany w 98 proc. Główna to zasługa Krak. Zjed. Budownictwa i wszystkich podległych mu przedsiębiorstw. Z planowanych zadań nie wywiązało się jedynie Zdobyczenie Budownictwa Przemysłowego „Poludnie”.

Z zaległości ubiegłorocznych - zakłady winiarskie w Piąsowie, stacje obsługi samochodów przy ul. Wielickiej, a także bazy nieogrzewane przy ul. Radzikowskiego oraz w Borku Fałęckim.

O kompleksowym rozwoju miasta nadal decydować będą inwestycje komunalne. Kontynuowana więc będzie budowa ujścia wodnego na Rabcie, rozbudowywane się będzie magistrale wodociągowej i kanalizacyjnej, przystąpi się do budowy magistrali ciepłowniczej „Poludnie”. Łączne nakłady na inwestycje komunalne zamknięją się kwotą ponad 900 mln zł.

Z innych spraw, również niezmiennie istotnych dla miasta wspomnieć warto o projektowaniu rozpoczęciu przebudowy ulicy Noworadziowskiej, co umożliwi w przyszłości połączenie Azorów i Krowczyca trasą tramwajową z centrum miasta, przebudow-



Pomniki na krakowskich Plantach zimą wyglądają szczególnie urocz.

FOT. W. KLAG

TEATR

SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Anouilh: Drogi Antoni - 10.15, STARY (Jagiellońska 1): Fredro: Słuby panieńskie - 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalingradu 2): Carriere: Notatnik - 19.15, ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Osiecka: Apetyt na czeresnie - 19.15, GROTESKA (Skarbowa 2): Lesiński: Jak to wilkowi... (zajazd) chciała porwać Mikołaja - 10.

KINA

APOLLO: Arabeska (ang. 14 lat) - 10.15, Obława (USA 18 lat) - 15.30, Trzecia część nocy (pol. 18 lat) - 18.20.55, CHEMIK: Dzielwina na jeden sen (rum. 16 lat) - 19.00, DOM ZOŁNIERZA: Z zimną krwią (USA 18 lat) - 15.30, 18.20.30, KIJÓW: Cromwell (ang. 14 lat) - 16.30, 19.30, KULTURA: Dzielwica dla księcia (wł. 18 lat) - 18.20.55, MASKOTKA: Fantan Tulpan (fr. 14 lat) - 11.15, 13.30, 16.30, 19.30, 21.45, 23.45, 25.45, 27.45, 29.45, 31.45, 33.45, 35.45, 37.45, 39.45, 41.45, 43.45, 45.45, 47.45, 49.45, 51.45, 53.45, 55.45, 57.45, 59.45, 61.45, 63.45, 65.45, 67.45, 69.45, 71.45, 73.45, 75.45, 77.45, 79.45, 81.45, 83.45, 85.45, 87.45, 89.45, 91.45, 93.45, 95.45, 97.45, 99.45, 101.45, 103.45, 105.45, 107.45, 109.45, 111.45, 113.45, 115.45, 117.45, 119.45, 121.45, 123.45, 125.45, 127.45, 129.45, 131.45, 133.45, 135.45, 137.45, 139.45, 141.45, 143.45, 145.45, 147.45, 149.45, 151.45, 153.45, 155.45, 157.45, 159.45, 161.45, 163.45, 165.45, 167.45, 169.45, 171.45, 173.45, 175.45, 177.45, 179.45, 181.45, 183.45, 185.45, 187.45, 189.45, 191.45, 193.45, 195.45, 197.45, 199.45, 201.45, 203.45, 205.45, 207.45, 209.45, 211.45, 213.45, 215.45, 217.45, 219.45, 221.45, 223.45, 225.45, 227.45, 229.45, 231.45, 233.45, 235.45, 237.45, 239.45, 241.45, 243.45, 245.45, 247.45, 249.45, 251.45, 253.45, 255.45, 257.45, 259.45, 261.45, 263.45, 265.45, 267.45, 269.45, 271.45, 273.45, 275.45, 277.45, 279.45, 281.45, 283.45, 285.45, 287.45, 289.45, 291.45, 293.45, 295.45, 297.45, 299.45, 301.45, 303.45, 305.45, 307.45, 309.45, 311.45, 313.45, 315.45, 317.45, 319.45, 321.45, 323.45, 325.45, 327.45, 329.45, 331.45, 333.45, 335.45, 337.45, 339.45, 341.45, 343.45, 345.45, 347.45, 349.45, 351.45, 353.45, 355.45, 357.45, 359.45, 361.45, 363.45, 365.45, 367.45, 369.45, 371.45, 373.45, 375.45, 377.45, 379.45, 381.45, 383.45, 385.45, 387.45, 389.45, 391.45, 393.45, 395.45, 397.45, 399.45, 401.45, 403.45, 405.45, 407.45, 409.45, 411.45, 413.45, 415.45, 417.45, 419.45, 421.45, 423.45, 425.45, 427.45, 429.45, 431.45, 433.45, 435.45, 437.45, 439.45, 441.45, 443.45, 445.45, 447.45, 449.45, 451.45, 453.45, 455.45, 457.45, 459.45, 461.45, 463.45, 465.45, 467.45, 469.45, 471.45, 473.45, 475.45, 477.45, 479.45, 481.45, 483.45, 485.45, 487.45, 489.45, 491.45, 493.45, 495.45, 497.45, 499.45, 501.45, 503.45, 505.45, 507.45, 509.45, 511.45, 513.45, 515.45, 517.45, 519.45, 521.45, 523.45, 525.45, 527.45, 529.45, 531.45, 533.45, 535.45, 537.45, 539.45, 541.45, 543.45, 545.45, 547.45, 549.45, 551.45, 553.45, 555.45, 557.45, 559.45, 561.45, 563.45, 565.45, 567.45, 569.45, 571.45, 573.45, 575.45, 577.45, 579.45, 581.45, 583.45, 585.45, 587.45, 589.45, 591.45, 593.45, 595.45, 597.45, 599.45, 601.45, 603.45, 605.45, 607.45, 609.45, 611.45, 613.45, 615.45, 617.45, 619.45, 621.45, 623.45, 625.45, 627.45, 629.45, 631.45, 633.45, 635.45, 637.45, 639.45, 641.45, 643.45, 645.45, 647.45, 649.45, 651.45, 653.45, 655.45, 657.45, 659.45, 661.45, 663.45, 665.45, 667.45, 669.45, 671.45, 673.45, 675.45, 677.45, 679.45, 681.45, 683.45, 685.45, 687.45, 689.45, 691.45, 693.45, 695.45, 697.45, 699.45, 701.45, 703.45, 705.45, 707.45, 709.45, 711.45, 713.45, 715.45, 717.45, 719.45, 721.45, 723.45, 725.45, 727.45, 729.45, 731.45, 733.45, 735.45, 737.45, 739.45, 741.45, 743.45, 745.45, 747.45, 749.45, 751.45, 753.45, 755.45, 757.45, 759.45, 761.45, 763.45, 765.45, 767.45, 769.45, 771.45, 773.45, 775.45, 777.45, 779.45, 781.45, 783.45, 785.45, 787.45, 789.45, 791.45, 793.45, 795.45, 797.45, 799.45, 801.45, 803.45, 805.45, 807.45, 809.45, 811.45, 813.45, 815.45, 817.45, 819.45, 821.45, 823.45, 825.45, 827.45, 829.45, 831.45, 833.45, 835.45, 837.45, 839.45, 841.45, 843.45, 845.45, 847.45, 849.45, 851.45, 853.45, 855.45, 857.45, 859.45, 861.45, 863.45, 865.45, 867.45, 869.45, 871.45, 873.45, 875.45, 877.45, 879.45, 881.45, 883.45, 885.45, 887.45, 889.45, 891.45, 893.45, 895.45, 897.45, 899.45, 901.45, 903.45, 905.45, 907.45, 909.45, 911.45, 913.45, 915.45, 917.45, 919.45, 921.45, 923.45, 925.45, 927.45, 929.45, 931.45, 933.45, 935.45, 937.45, 939.45, 941.45, 943.45, 945.45, 947.45, 949.45, 951.45, 953.45, 955.45, 957.45, 959.45, 961.45, 963.45, 965.45, 967.45, 969.45, 971.45, 973.45, 975.45, 977.45, 979.45, 981.45, 983.45, 985.45, 987.45, 989.45, 991.45, 993.45, 995.45, 997.45, 999.45, 1001.45, 1003.45, 1005.45, 1007.45, 1009.45, 1011.45, 1013.45, 1015.45, 1017.45, 1019.45, 1021.45, 1023.45, 1025.45, 1027.45, 1029.45, 1031.45, 1033.45, 1035.45, 1037.45, 1039.45, 1041.45, 1043.45, 1045.45, 1047.45, 1049.45, 1051.45, 1053.45, 1055.45, 1057.45, 1059.45, 1061.45, 1063.45, 1065.45, 1067.45, 1069.45, 1071.45, 1073.45, 1075.45, 1077.45, 1079.45, 1081.45, 1083.45, 1085.45, 1087.45, 1089.45, 1091.45, 1093.45, 1095.45, 1097.45, 1099.45, 1101.45, 1103.45, 1105.45, 1107.45, 1109.45, 1111.45, 1113.45, 1115.45, 1117.45, 1119.45, 1121.45, 1123.45, 1125.45, 1127.45, 1129.45, 1131.45, 1133.45, 1135.45, 1137.45, 1139.45, 1141.45, 1143.45, 1145.45, 1147.45, 1149.45, 1151.45, 1153.45, 1155.45, 1157.45, 1159.45, 1161.45, 1163.45, 1165.45, 1167.45, 1169.45, 1171.45, 1173.45, 1175.45, 1177.45, 1179.45, 1181.45, 1183.45, 1185.45, 1187.45, 1189.45, 1191.45, 1193.45, 1195.45, 1197.45, 1199.45, 1201.45, 1203.45, 1205.45, 1207.45, 1209.45, 1211.45, 1213.45, 1215.45, 1217.45, 1219.45, 1221.45, 1223.45, 1225.45, 1227.45, 1229.45, 1231.45, 1233.45, 1235.45, 1237.45, 1239.45, 1241.45, 1243.45, 1245.45, 1247.45, 1249.45, 1251.45, 1253.45, 1255.45, 1257.45, 1259.45, 1261.45, 1263.45, 1265.45, 1267.45, 1269.45, 1271.45, 1273.45, 1275.45, 1277.45, 1279.45, 1281.45, 1283.45, 1285.45, 1287.45, 1289.45, 1291.45, 1293.45, 1295.45, 1297.45, 1299.45, 1301.45, 1303.45, 1305.45, 1307.45, 1309.45, 1311.45, 1313.45, 1315.45, 1317.45, 1319.45, 1321.45, 1323.45, 1325.45, 1327.45, 1329.45, 1331.45, 1333.45, 1335.45, 1337.45, 1339.45, 1341.45, 1343.45, 1345.45, 1347.45, 1349.45, 1351.45, 1353.45, 1355.45, 1357.45, 1359.45, 1361.45, 1363.45, 1365.45, 1367.45, 1369.45, 1371.45, 1373.45, 1375.45, 1377.45, 1379.45, 1381.45, 1383.45, 1385.45, 1387.45, 1389.45, 1391.45, 1393.45, 1395.45, 1397.45, 1399.45, 1401.45, 1403.45, 1405.45, 1407.45, 1409.45, 1411.45, 1413.45, 1415.45, 1417.45, 1419.45, 1421.45, 1423.45, 1425.45, 1427.45, 1429.45, 1431.45, 1433.45, 1435.45, 1437.45, 1439.45, 1441.45, 1443.45, 1445.45, 1447.45, 1449.45, 1451.45, 1453.45, 1455.45, 1457.45, 1459.45, 1461.45, 1463.45, 1465.45, 1467.45, 1469.45, 1471.45, 1473.45, 1475.45, 1477.45, 1479.45, 1481.45, 1483.45, 1485.45, 1487.45, 1489.45, 1491.45, 1493.45, 1495.45, 1497.45, 1499.45, 1501.45, 1503.45, 1505.45, 1507.45, 1509.45, 1511.45, 1513.45, 1515.45, 1517.45, 1519.45, 1521.45, 1523.45, 1525.45, 1527.45, 1529.45, 1531.45, 1533.45, 1535.45, 1537.45, 1539.45, 1541.45, 1543.45, 1545.45, 1547.45, 1549.45, 1551.45, 1553.45, 1555.45, 1557.45, 1559.45, 1561.45, 1563.45, 1565.45, 1567.45, 1569.45, 1571.45, 1573.45, 1575.45, 1577.45, 1579.45, 1581.45, 1583.45, 1585.45, 1587.45, 1589.45, 1591.45, 1593.45, 1595.45, 1597.45, 1599.45, 1601.45, 1603.45, 1605.45, 1607.45, 1609.45, 1611.45, 1613.45, 1615.45, 1617.45, 1619.45, 1621.45, 1623.45, 1625.45, 1627.45, 1629.45, 1631.45, 1633.45, 1635.45, 1637.45, 1639.45, 1641.45, 1643.45, 1645.45, 1647.45, 1649.45, 1651.45, 1653.45, 1655.45, 1657.45, 1659.45, 1661.45, 1663.45, 1665.45, 1667.45, 1669.45, 1671.45, 1673.45, 1675.45, 1677.45, 1679.45, 1681.45, 1683.45, 1685.45, 1687.45, 1689.45, 1691.45, 1693.45, 1695.45, 1697.45, 1699.45, 1701.45, 1703.45, 1705.45, 1707.45, 1709.45, 1711.45, 1713.45, 1715.45, 1717.45, 1719.45, 1721.45, 1723.45, 1725.45, 1727.45, 1729.45, 1731.45, 1733.45, 1735.45, 1737.45, 1739.45, 1741.45, 1743.45, 1745.45, 1747.45, 1749.45, 1751.45, 1753.45, 1755.45, 1757.45, 1759.45, 1761.45, 1763.45, 1765.45, 1767.45, 1769.45, 1771.45, 1773.45, 1775.45, 1777.45, 1779.45, 1781.45, 1783.45, 1785.45, 1787.45, 1789.45, 1791.45, 1793.45, 1795.45, 1797.45, 1799.45, 1801.45, 1803.45, 1805.45, 1807.45, 1809.45, 1811.45, 1813.45, 1815.45, 1817.45, 1819.45, 1821.45, 1823.45, 1825.45, 1827.45, 1829.45, 1831.45, 1833.45, 1835.45, 1837.45, 1839.45, 1841.45, 1843.45, 1845.45, 1847.45, 1849.45, 1851.45, 1853.45, 1855.45, 1857.45, 1859.45, 1861.45, 1863.45, 1865.45, 1867.45, 1869.45, 1871.45, 1873.45, 1875.45, 1877.45, 1879.45, 1881.45, 1883.45, 1885.45, 1887.45, 1889.45, 1891.45, 1893.45, 1895.45, 1897.45, 1899.45, 1901.45, 1903.45, 1905.45, 1907.45, 1909.45, 1911.45, 1913.45, 1915.45, 1917.45, 1919.45, 1921.45, 1923.45, 1925.45, 1927.45, 1929.45, 1931.45, 1933.45, 1935.45, 1937.45, 1939.45, 1941.45, 1943.45, 1945.45, 1947.45, 1949.45, 1951.45, 1953.45, 1955.45, 1957.45, 1959.45, 1961.45, 1963.45, 1965.45, 1967.45, 1969.45, 1971.45, 1973.45, 1975.45, 1977.45, 1979.45, 1981.45, 1983.45, 1985.45, 1987.45, 1989.45, 1991.45, 1993.45, 1995.45, 1997.45, 1999.45, 2001.45, 2003.45, 2005.45, 2007.45, 2009.45, 2011.45, 2013.45, 2015.45, 2017.45, 2019.45, 2021.45, 2023.45, 2025.45, 2027.45, 2029.45, 2031.45, 2033.45, 2035.45, 2037.45, 2039.45, 2041.45, 2043.4